Na str. 3: „Dobrodziejstwa” nowej ustawy szkolnej

NR. 40 (4836) CZ. WARSZAWA, PIĄTEK 5 LUTY 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SZKODLIWE ZŁUDZENIE

Miarą słabej wytrzymałości **nerwów ludzkich** w czasach dzisiejszych jest swoista „teorja", wcale rozpowszechniona w pewnych kołach, a sprowadzająca się do bardzo uproszczonego twierdzenia. Twierdzenie to brzmiałoby w skrócie następująco:

istnieją tylko dwie logiczne, przemyślane do końca drogi walki z katastrofą gospodarczą i — wogóle z katastrofą cywilizacji —

KAPITALIZM FASZYSTOWSKI ALBO KOMUNIZM.

Z przesłanki zasadniczej wynikają dalsze konsekwencje, a więc —przedewszystkim — postawa wobec **metod rządzenia** w danym społeczeństwie; tu znowuż mielibyśmy taki oto aforyzm:

rządzić naprawdę można jedynie środkami dyktatury — albo w ramach kapitalizmu, albo w ramach komunizmu; demokracja — to ckliwy sentymentalizm, mdławy liberalizm, niegodny ludzi silnych i t. d., i t. p.

Niepodobna sobie wyobrazić „teorji" więcej odpowiadającej przyrodzonym skłonnościom oportunistycznym niektórych charakterów; z taką flagą na maszcie swego okrętu życiowego łatwo wędrować tam i z powrotem od „narodowego komunizmu" do „narodowego faszyzmu", zachowując przytym całkiem czyste sumienie. Ci zaś zwolennicy wyłuszczonej „doktryny", których nie wolno posądzać o żaden oportunizm, nie chcą zdać sobie sprawy z prostej rzeczy, że życie prawdziwe.

nie zmieści się nigdy

w granicach uproszczonego **„albo-albo"**, bo życie prawdziwe bywa **zawsze** tysiąc razy więcej zawikłane, niż najzawikłańsza teorja, a cóż dopiero... „teorja uproszczona".

***

Owe: **„albo - albo"**, o którym mówię, opiera się niejako na tezie dodatkowej:

faszyzm „dał" rozwiązanie zagadnienia katastrofy (ustrój „korporacyjny", względnie „syndykalistyczny"); komunizm też „dał" swoje rozwiązanie („piatiletka"); a socjalizm „stoi pośrodku" i niczego nie „dał".

W pierwszym rzędzie zauważyć wypada, że Socjalizm wcale nie „stoi" po żadnym „środku", ale reprezentuje **zupełnie odmienną** ideologję, **zupełnie odmienną** metodę działania, organizowania, wychowywania. Socjalizm nie jest ani trochę „środkowy" pomiędzy faszyzmem a komunizmem; Socjalizm jest poprostu **inny;** radykalnie **inaczej** odnosi się do zagadnień; **inaczej** podchodzi do człowieka, **inaczej** podchodzi do państwa, **inaczej** podchodzi do sprawy wolności i t. p. Powiedzmy sobie, że stoję na piecu; i ktoś mi mówi: musisz skoczyć na prawo, albo na lewo; ja jednak wolę zejść po drabinie, względnie spuścić się na sznurze; drabina i sznur nie będą „środkowym" skokiem, jeno **zgoła odmiennym** sposobem zejścia z pieca.

Powtóre zaś, — kiedy to właściwie faszyzm i komunizm „dały" rozwiązanie zagadnienia katastrofy? na razie wiemy, że faszystowskie czy też „faszyzujące" systemy rządzenia

zaostrzyły ją i pogłębiły,

a „piatiletka" — to bardzo ciekawa zresztą próba **kapitalizmu państwowego** z odcieniem **koncesyjnym,** próba, wyrosła na gruncie swoistych dziejów rewolucji rosyjskiej, swoistego położenia gospodarczego, geograficznego i psychologicznego obszarów dawnego Imperjum Romanowych, próba, nie mająca pretensji do rozwiązywania **problemów światowych.** Tkwi w niej głęboko słuszna zasada

gospodarki planowej,

ale — na miły Bóg! — ta zasada **nie stanowi przecie wynalazku komunistycznego.**

***

A **Socjalizm?** Istotnie, Socjalizm nie rozporządza „cudownym środkiem" z bajki, który to środek zaprowadziłby szczęście i pomyślność w ciągu sześciu tygodni. **Takich** „cudownych lekarstw" nie posiada **nikt na świecie.** Socjalizm **rozporządza** zato **świadomością dróg dziejowych,** wiodących do

społeczno - gospodarczej przebudowy,

i niezawodnym orężem **metod,** opartych nie o „wszechwładzę biurokracji" (faszystowskiej albo komunistycznej), lecz o **samowiedzę mas,** łączących **planowość** z **wolnością.** Socjalizm rozporządza ponadto męską odwagą **nieustannej pracy** „bez dogmatu" raz na zawsze ustalonego, i **korzystania** z gromadzących się z dnia na dzień **doświadczeń.** Dlatego pozostaje mu wierną klasa robotnicza **zachodu;** dlatego też tylko typowo **wschodnia** umysłowość, przyzwyczajona do wahadłowego ruchu od **niewolnictwa** do **buntu** i z powrotem— może wpaść w **szkodliwe złudzenie** fałszywego dylematu:

KAPITALIZM FASZYSTOWSKI ALBO KOMUNIZM.

Mieczysław Niedziałkowski.

Pożar wojny na Dalekim Wschodzie

Japończycy zajmują nowe porty chińskie

DESANT JAPOŃSKI W PORTACH CZYFU, AMOJ i SWATAN.

Z Tokio donoszą: Według urzędowego komunikatu, dwa torpedowce japońskie zawinęły do portu **Czyfu** (na półwyspie Szantuńskim, naprzeciw portu Artura), celem ochrony interesów japońskich.

Według tegoż komunikatu, trzy japońskie okręty minowe zawinęły do portu **Amoj** (naprzeciw Formozy).

Według doniesień sowieckich, w porcie **Swatau** (naprzeciw Formozy) wylądował desant japoński, który obsadził dzielnicę portową i budynki rządowe. Kontrtorpedowce japońskie **strzelały w kierunku miasta.** Dowódca japoński zażądał od burmistrza chińskiego zawieszenia dziennika za artykuł, obrażający cesarza japońskiego. Oddział wojsk chińskich w sile 5.000 ludzi, okopał się pod miastem. Oczekiwane są walki.

DO CHARBINA PRZYBYWAJĄ WCIĄŻ NOWE DYWIZJE JAPOŃSKIE

W dniu wczorajszym wojska japońskie zajęły **Charbin,** obsadzając wszystkie budynki rządowe oraz radjostację.. Onegdaj Japończycy zajęli przedmieścia Charbinu. Sytuacja w mieście jest naprężona, jednakże do żadnych starć na ulicach nie doszło. Komendantem miasta Charbinu mianowany został gen. japoński **Famora.**

Według doniesień z Tokio, rząd japoński powziął nową uchwałę wysłania do Charbinu dwóch dywizyj piechoty, oraz dwóch eskadr lotniczych.

WALKI W SZANGHAJU.

Z Szanghaju donoszą, że wczoraj marynarze japońscy ponowili ataki na **Sza-Pej** z wielką gwałtownością. Japończycy dążą widocznie do okrążenia oddziałów chińskich i izolowania ich. Gęsta mgła utrudnia bombardowanie z aeropianów. Pomimo to w koncesji międzynarodowej spadło kilka pocisków. **Wśród oddziałów chińskich jest pewna liczba kobiet, kompletnie umundurowanych i uzbrojonych, które biorą udział w walkach.**

Port **Wusung,** bombardowany przez Japończyków, jest całkowicie zniszczony. Wszyscy Chińczycy, znajdujący się w twierdzy, polegli, lub też ratowali się ucieczką do Szanghaju.

ARTYLERJA CHIŃSKA ZATOPIŁA KRĄŻOWNIK JAPOŃSKI.

Według wiadomości z Londynu, jeden z krążowników japońskich, bombardujący fort Wusung (u ujścia rzeki Jangtse) zatonął, trafiony pociskami artylerji chińskiej.

OSTRZELIWANIE PAROWCA ANGIELSKIEGO.

Parowiec angielski „FENG - TIEN", przewożący z Tien - Tsinu żołnierzy angielskich, doniósł, że był ostrzeliwany w cwili, gdy przepływał pomiędzy krążownikami japońskiemi a portem Wu-Sung u ujścia rzeki Wang-Hoo. Parowiec nie doznał szwanku.

ADMIRAŁ SZIOZAWA POPEŁNIŁ HARAKIRI.

Komendant floty japońskiej w Szanghaju Sziozawa

popełnił harakiri.

Ambitny admirał nie mógł przeżyć swego poniżenia, za jakie uważał złożenie go ze stanowiska i w myśl tradycji szlachty japońskiej pozbawił się życia przez harakiri.

ZNOWU CHWILOWE ZAWIESZENIE BRONI W SZANGHAJU?

Według doniesień z Szanghaju, wczoraj po południu na pokładzie krążownika japońskiego, stojącego na wodach nankińskich, odbyła się konferencja pomiędzy 4 przedstawicielami rządu chińskiego, oraz konsulem Japonji i dowódcą eskadry japońskiej. Osiągnięto porozumienie w myśl którego obie strony zobowiązały się do nieotwierania ognia Pomiędzy obu eskadrami stoją okręty wojenne angielskie i amerykańskie.

BRUTALNE I CYNICZNE OŚWIADCZENIE JAPOŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Gdyby depesza zamieszczona powyżej o chwilowem zawieszeniu broni w Szanghaju się sprawdziła, nie miałoby to również żadnego znaczenia dla dalszego rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie. Japonja bowiem nie ma zamiaru zrezygnować nietylko z Mandżurji, ale nawet z SZANGHAJU. Świadczy o tem najlepiej oświadczenie ministra spraw zagranicznych Japonji YOSZISAWY w wywiadzie z przedstawicielem „TIMESA".

Przedstawiciel bandyckiego imperjalizmu japońskiego stwierdza z całym cynizmem, że RZĄD JAPOŃSKI NIE ZREZYGNUJE Z MANDŻURJI, gdyż kwestja ta jest zbyt żywotna dla interesów japońskich. Co do SZANGHAJU to Japonja zgodzi się łaskawie na zawarcie porozumienia, ale pod tym warunkiem, że zostanie zapewniona SWOBODA HANDLU JAPOŃSKIEGO W CHINACH a pozatem p. YOSZIZAWA domaga się ABY WOJSKA CHIŃSKIE OPUŚCIŁY TO CZYSTO CHIŃSKIE MIASTO, przyczem EWAKUACJA WOJSK CHIŃSKICH MA NASTĄPIĆ PRZED WYCOFANIEM WOJSK JAPOŃSKICH

Odnalezienie łodzi podwodnej „M 2"

Po 8 dniach poszukiwań zdołano odnaleźć łódź podwodną „M. 2" w odległości 5,8 mil morskich od latarni **Portland Bielle.** Łódź została odnaleziona przez biorącą udział w akcji ratowniczej łódź podwodną **„Torrid".** O odkryciu zawiadomiono natychmiast władze w **Portsmouth,** które mają wszcząć niebawem prace, związane z wydobyciem kadłuba łodzi na powierzchnię.

Koła fachowe przypuszczają, że katastrofa łodzi „M. 2" została spowodowana przez eksplozję akumulatorów, wskutek wielkiego ciśnienia.

Fałszywe notowania zbożowe na giełdzie...!

Prasa, oczywiście niezależna, zamieszcza ciekawe a dla panującej u nas „polityki gospodarczej" niezwykle charakterystyczne informacje.

Mianowicie wśród kupców zbożowych powstał znaczny ferment, a to **na tle fałszywych notowań giełd zbożowych.**

Od dłuższego bowiem czasu notowania tych giełd są **zupełnie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, albowiem w sposób rażący przewyższają** nietylko ceny płacone bezpośrednio producentom ale nawet ceny, po jakich kupcy zboże do sprzedaży oferują.

W ubiegłym tygodniu np. notowano na giełdach **cenę żyta po 27 i pół złotego,** gdy w rzeczywistości cena ta wynosiła **w handlu 22 zł. a u producentów** naturalnie **dużo mniej.**

Kupcy zbożowi zamierzają domagać się **zwołania zebrania giełdowego** i podania rewizji tej polityki..

Fałszywe notowania giełd są prawdopodobnie spowodowane chęcią poparcia **stanowiska rządu,** który w toku dyskusji budżetowej wysuwa nieustannie, jak swój „tryumf", utrzymanie a nawet podwyższenie poziomu cen zboża.

Tyle informacje prasy:

Na niezrozumiałą różnicę cen zboża płaconych **producentom** a notowanych **na giełdzie,** zwracaliśmy uwagę niejednokrotnie, ostatnio w artykule „Tanio czy drogo", zamieszczonym przed tygodniem w „Robotniku".

Otóż obecnie pokazuje się, że przyczyn tej różnicy szukać należy może nie tyle w samej **spekulacji handlowej,** ile raczej w **spekulacji politycznej** tych, co mimo fatalnego stanu gospodarczego kraju, ciągle jeszcze probują opinji publicznej mydlić oczy jakimiś swymi urojonymi „sukcesami"....

Ale sprawa cała ma jeszcze poważniejszą swą stronę... Jak o tem już pisaliśmy ceny giełdowe stają się podstawą **lichwiarskich cen** młynarzy, które — jakkolwiek **nie odpowiadają** rzeczywistości — mimo to są zawsze przez odpowiedzialne czynniki zatwierdzane...

Stąd znowu rodzi się **drożyzna chleba,** która całym swym ciężarem spada na barki ludności...

„Polityka gospodarcza" naszej „sanacji" doprowadza do coraz piękniejszych rezultatów. **K.**

RZĄD A ZWIĄZKI „SANACYJNE" pracowników państwowych

Przed paru tygodniami związki „sanacyjne" pracowników państwowych zwołały t. zw. mały kongres, na którym pod strachem przed zgnębionemi masami pracowniczemi, — uchwalono szereg radykalnych rezolucji.

Przewodniczący kongresu, prezes Stow. Urzędników Państwowych, dr. **Warmski,** w konkluzji obrad, zaapelował do Rządu, **aby rzeczowe i pilne potrzeby pracowników państwowych znalazły zrozumienie.**

Dowiadujemy się, że prezydjum kongresu, w wykonaniu uchwały zjazdu, zgłosiło prośbę o audjencję do p. premjera **Prystora.**

P. Prystor jednak poprostu NIE PRZYJĄŁ delegacji związków „sanacyjnychh", na czele których stoją posłowie z B. B.

Widocznie i takie uchwały uważane są za **„bunt"** w „najwyższych sferach"...

NAGRODA ZA „WIERNĄ" SŁUŻBĘ

Rozdawnictwo posad w Kasach Chorych

Przed kilku dniami p. minister pracy i op. społ. podpisał kilkadziesiąt nominacji na komisarzy Kas Chorych na terenie całego Państwa. Jest tam dużo przeniesień: p. **Rożnowski** poszedł z Warszawy do Łodzi (ale jednocześnie otrzymał drugą posadę, jako **dyrektor** warszawskiej Kasy); **p. Kolkiewicz** — z Krakowa do Chrzanowa; **p. Loteczko** — z pod skoczni w Zakopanem do Białej i t. p. Jest tam dużo nazwisk majorów — w Kasach Chorych znanych i „zasłużonych" — jak np.: **Wąsowicz, Zins, Łopuszański.**

Są i nazwiska nowe, jednobrzmiące z nazwiskami dygnitarzy „sanacyjnych". Dr. Marceli **Gruber** — w Złoczowie, p. Bronisław **Drecki** — w Kaliszu i t. p.

Są wreszcie dwa nazwiska, które zasługują na wyróżnienie: p. Wacław **Lenga** — komisarz Kasy Chorych w Radomiu, i p. Roman **Tomczak** — komisarz w Pułtusku i Żyrardowie. Obaj ci panowie są radnymi m. Warszawy z grupy Z. Z. Z. Są pupilkami p. Jędrzeja **Moraczewskiego.** Są najzłośliwszymi rozbijaczami ruchu robotniczego: p. **Lenga** od wewnątrz, jako b. sprzymierzeniec **Jaworowskiego,** potem **Gardeckiego,** a p. **Tomczak** od zewnątrz, jako twórca „sanacyjnej" „federacji". Obaj pracowali dla „ideologji" — i „ideologja" umiała się odwdzięczyć. P.p. **Lenga** i **Tomczak** otrzymali tłuste posadki komisarzy Kasy Chorych, których „partyjne" zarządy rozpędzono, żeby władze oddać „bezpartyjnym" rozbijaczom z Z. Z. Z.

To, co się dzieje obecnie w Kasach Chorych, nazwał „Naprzód" dowcipnie **„kadrylem komisarskim".**

Mianowicie dotychczasowi komisarze zostali mianowani **dyrektorami Kas Chorych.** Ponieważ jednak nie można być jednocześnie swoim przełożonym i podwładnym, komisarzem i dyrektorem w tej samej Kasie w jednej osobie — **przeto każdego z nowomianowanych dyrektorów mianowano jednocześnie komisarzem, ale już w innej Kasie...**

„Uzdrawianie" Kas Chorych postępuje szybko.

S.

Wystąpienie ze stronnictwa i klubu B.B.

Senator **Boguszewski** wystąpił ze stronnictwa i klubu BB.

Ponieważ nie było specjalnego powodu, któryby skłonił sen. Boguszewskiego do wystąpienia, można przypuszczać, iż na decyzję senatora Boguszewskiego wpłynęło ogólne tło stosuneczków w tem stronnictwie i klubie z nieprawdziwego zdarzenia.

Na co idą fundusze dyspozycyjne?

Dzień w dzień obraduje obecnie **senacka** komisja skarbowo - budżetowa nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33.

Wczoraj omawiany był budżet Prezydjum Rady Ministrów i w dyskusji nad tym budżetem sen. **Pepłowski** z NPR wyraził ubolewanie, że parlamentarzyści nie mogą zetknąć się z premjerem, a następnie poruszył sprawę funduszów dyspozycyjnych, które stale wzrastają, a więc w r. 1924 (w okrągłych cyfrach) 7 milj. zł., w roku 1926 odrazu skoczyły na 12 milj. zł., w następnych latach spadły do 22 i 24 milj., w r. 1928-9 spadły do 20 milj., a w obecnym roku klęski osiągnęły znowu 23,5 milj. zł. Jeżeli—powiada sen. **Pepłowski** — Minister Spraw Zagranicznych zmniejszył swój fundusz o 3 milj. zł., to dlaczego nie uległy zmniejszeniu wydatki na dyspozycję wewnętrzną! Przecież komunizm, na walkę z którym mają iść te pieniądze, nie wzmógł się.

Zabiera głos tow. **Kłuszyńska,** która powiada:

Przedmówca myli się, jeżeli sądzi, że kwoty dyspozycyjne idą tylko na walkę z komunizmem. One idą w dużej mierze **na walkę ze wszystkiemi stronnictwami,** jak to wykazały procesy. Przecież prowokatorzy kosztują, oni nie pracują „dla idei". Fundusze dyspozycyjne są bezwzględnie za wysokie, ale cóż, są związane ściśle z systemem rządzenia.

Sen. **Drucki - Lubecki** z BB wyjaśnia, że fundusz Min. Spr. Wewn. nie został podwyższony i wynosi, jak w latach poprzednich 6 milj. zł.

Tow. **Kłuszyńska:** Ale przecież wszędzie nastąpiło obniżenie cen! **(Wesołość).**

UCZEŃ WYDALONY ZE WSZYSTKICH SZKÓŁ

Bo... nazwał tow. Libermana „najpopularniejszą postacią w Polsce"

„Głos Narodu" donosi ze Stryja:

„W ubiegłym tygodniu zaszedł charakterystyczny incydent w gimnazjum I-em w Stryju. Oto uczniowie 8-ej kl. gimnazjalnej otrzymali z języka polskiego na zadanie szkolne do opracowania temat: „Najpopularniejsza postać we współczesnej Polsce". Pod dyktandem profesora wszyscy uczniowie opisali nakazanego — opatrznościowego męża. Jeden tylko, celujący uczeń 8-ej klasy, niejaki Gross, nie podzielił zdania swego profesora, umotywował bowiem w zadaniu pogląd, że obecnie najpopularniejszą postacią w Polsce jest dr. Liberman — zaś najwięcej niepopularnym mężem w Polsce jest Józef Piłsudski...

Zajście to wywołało zrozumiałe poruszenie na sali szkolnej. Zawiadomiony o zajściu dyrektor gimnazjum, T. Wilk, zwołał w tej sprawie doraźną konferencję grona profesorskiego, które uchwaliło wydalenie Grossa ze wszystkich szkół państwa. Ucznia natychmiast ze szkoły wydalono, a rezolucję grona profesorskiego przedłożono kuratorjum lwowskiemu do aprobaty".

Rewolwer przeciwko lokatorce

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa, której podłożem są tragiczne stosunki mieszkaniowe, panujące w Warszawie.

Niejaka Helena **Stępkowska** została wyeksmitowana z domu przy Wolność Nr. 10. Eksmisja nastąpiła wskutek niemożności opłacania przez **Stępkowską** komornego. Nieszczęśliwa przez jakiś czas mieszkała w bramie domu, a administrator domu, **Cieślakowski,** domagał się jeszcze zapłaty za porąbane przez syna **Stępkowskiej,** w ataku rozpaczy, podczas eksmisji, drzwi mieszkania.

Biedna kobieta, nie mając środków na uiszczenie tego długu, ujrzawszy raz administratora w bramie domu, pobiegła za nim, żebrząc o jałmużnę. **Cieślakowski...** w odpowiedzi strzelił z rewolweru, trafiając biedaczkę w płuca.

W Sądzie **Cieślakowski** dowodził, że **Stępkowska** napadła nań z tyłu i że on w obronie własnej chciał użyć rewolweru, który niespodziewanie wypalił.

Obronę wnosił adw. **Jarosz.**

Sąd **Cieślakowskiego** uniewinnił.

I. K.

Baczność!

W dniach najbliższych wyjdzie z druku pierwsza broszura propagandowa o

kryzysie gospodarczym

w cenie

10 groszy za egzemplarz, za 100 egzemplarzy — 7 zł.

Zamówienia wysyłać należy do dn. 2 lutego do „Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Pod znakiem konferencji rozbrojeniowej

Akcja rozbrojeniowa Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzyn. Zawodowej

Jak wiadomo, Międzyn. Socjalistyczna i Zawodowa prowadzą wspólną akcję na rzecz rozbrojenia. Akcja ta wzmogła się w ostatnich tygodniach w związku ze zbliżaniem się konferencji rozbrojeniowej. Oto niektóre szczegóły tej akcji w krajach poszczególnych.

BELGJA.

Od 29 stycznia do 15 lutego odbywa się w kraju szereg wieców i manifestacji międzynarodowych z udziałem działaczy Międzynarodówek.

W poniedziałek ubiegły udała się do króla Alberta delegacja z tow. **Vanderveldem** na czele, by wręczyć mu petycję z żądaniem rozbrojenia, podpisaną przez **342.787 osób.**

Petycje takie zostaną wręczone szefom państw i w innych krajach, poczem prześle się je do Genewy na ręce tow. **Hendersona,** jako wyraz woli pokojowej miljonów ludzi pracy.

DANJA.

W Danji akcja petycyjna jest już ukończona. Współdziałały w niej organizacje partyjne, zawodowe, młodzieży, małorolnych, spółdzielcze, sportu robotniczego. Razem brało udział w akcji 3,282 organizacji, liczących 573 tys. członków.

NIEMCY.

Socjaliści niemieccy urządzają szereg zgromadzeń z udziałem działaczy zagranicznych. M. in. w niedzielę 27 stycznia odbyło się w Berlinie zgromadzenie masowe z udziałem socjalisty francuskiego tow. **Faura** i socjalisty włoskiego tow. **Nenniego.** Obecnych było 18 tys. osób.

Akcja petycyjna ma duże powodzenie i jest jeszcze w toku.

FRANCJA.

Partja socjalistyczna łącznie ze związkami zawodowemi prowadzi wytężoną akcję propagandową na rzecz rozbrojenia. M. in. 29 stycznia odbyło się w Paryżu wielkie zgromadzenie międzynarodowe, na którem jako goście wystąpili **Vandervelde, Tom Shaw** (Anglja), Toni **Sender** (Niemcy).

WIELKA BRYTANJA.

Partja Pracy i Związki Zawodowe prowadzą usilną propagandę przy pomocy zebrań i ulotek. W zgromadzeniach masowych biorą udział przedstawiciele Francji i Niemiec. 28 stycznia przemawiali w Londynie tow. **Breitscheid i Jouhaux.**

SZWECJA.

Akcja petycyjna zakończona. Zebrano 5.385 petycji z **745.000 podpisami.** Akcja znalazła silny oddźwięk w społeczeństwie i w prasie nawet nierobotniczej.

HOLANDJA.

Akcja petycyjna, prowadzona w wielkim stylu, trwa jeszcze.

31-go stycznia odbyły się 3 wielkie zgromadzenia masowe za rozbrojeniem w trzech największych miastach: Amsterdam, Rotterdam, Haga.

FINLANDJA.

Wynik akcji petycyjnej: 1.809 petycji z **309 tys.** podpisów.

18 stycznia delegacja robotnicza wręczyła petycje ministrowi, który w odpowiedzi na przemówienie tow. **Wiika,** zapewnił, że delegacja fińska na konferencji rozbrojeniowej postępować będzie tak, by zadowolić także robotników.

Podczas dyskusji budżetowej w Sejmie posłowie socjalistyczni wskazali na znaczenie konferencji rozbrojeniowej i próbowali uzyskać zmniejszenie wydatków wojskowych Prawicowa większość pod wpływem ruchu faszystowskiego (lappowców) próbę tę udaremniła.

ESTONJA.

Akcję petycyjną przeprowadzał komitet z przedstawicieli partji socjalistycznej, związków zawodowych organizacji młodzieży socjalistycznej i oświaty robotniczej.

W końcu stycznia i na początku lutego odbyło zgromadzenia masowe na rzecz rozbrojenia.

RUMUNJA.

Akcję petycyjną zakończono z powodzeniem. Natomiast zgromadzeń masowych nie udało się zwołać gdyż od początku stycznia zabroniono zgromadzeń rozbrojeniowych, nieco później zaś wogóle wszelkich zebrań.

WĘGRY.

Socjaliści zorganizowali w Budapeszcie wielkie zgromadzenie, zapowiedziane odezwą w **organie partji** „Nepszawa". Władze skonfiskowały odezwę, a do zgromadzenia nie dopuściły.

Nie przeszkadza to rządowi węgierskiemu wysyłać delegacji na konferencję rozbrojeniową. Oczywiście po to, by bronić tam zbrojeń.

GRECJA.

Słaby jeszcze ruch robotniczy na wezwanie Międzynarodówek zorganizował akcję petycyjną, która w rezultacie dała pokaźną bądźcobądź cyfrę 50 tys. podpisów. Rząd **Venizelosa** zabronił zgromadzeń publicznych.

Jak wygląda konferencja?

Konferencja rozbrojeniowa jest największą konferencją po konferencji pokojowej w Wersalu. Uczestniczy w niej ok. 2.000 osób. Czas trwania obliczają na 6 — 8 miesięcy.

Oficjalne listy delegatów zawierają ok. 600 nazwisk, ale prawdziwa liczba delegacji jest znacznie większa Japonja np. wysłała aż 100 delegatów. Najliczniejsze delegacje wysłały: Anglja, Francja, Japonja i Polska (widocznie w celach oszczędnościowych!) Wśród delegatów znajdują się: 7 ministrów i prezydentów państw w jednej osobie, 25 ministrów spraw zagranicznych, 13 ministrów wojny, floty i lotnictwa, oraz 50 — 60 generałów i admirałów, w tem wielu szefów sztabu generalnego. Na posiedzeniach plenarnych delegacje zajmują miejsca wedle kolejności alfabetycznej ich krajów.

Walka o ustrój szkolnictwa

Gorączkowe tempo „prac" sejmowej Komisji Oświatowej nad rządowym projektem szkolnym

Na popołudniowem posiedzeniu komisji w środę w dyskusji nad projektem ustroju szkolnictwa przemawiał pos. **Kornecki.**

STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO.

Ustrój projektowany, **ze stanowiska fachowego** budzi **wiele zastrzeżeń.** I tak oparcie szkoły średniej na drugim szczeblu odcina wieś od tej szkoły. Około 6 proc. dzieci wiejskich będzie miało szkołę I stopnia. Realizacja jednolitości nie stoi w sprzeczności z zachowaniem 8-letniej szkoły średniej, obok której mogą i powinny powstać szkoły 6-letnie dla tych, którzy do nich przejdą ze szkół powszechnych II stopnia. Zrobiły tak Prusy a i najnowszy redykalny projekt francuski zachowuje 7-letnie gimnazjum, natomiast na pewno wykorzysta rząd uprawnienie, dające możność dokonania oszczędności i zwolnienie 1-go rocznika dzieci ze szkół powszechnych, redukcję gimnazjów u dołu o 2 klasy i u góry o 2 klasy, gdyż ilość liceów będzie mniejsza niż gimnazjów i redukcja klas seminarjów nauczycielskich — da to oszczędności w etatach nauczycielskich.

W drugiej części podniósł pos. **Kornecki** tendencję polityczną projektu. Minister ma mieć dyktotorskie prawa, ustawy obowiązujące mogą być zmienione samowalnie przez Ministra. W ustroju konstytucyjnym i parlamentarnym jest to niedopuszczalne a nawet nieprzyzwoite.

RAMOWOŚĆ USTAWY.

Pos. dr. Sommerstein (Kl. Żyd.) wskazał, że ustawie przewodzą cztery wytyczne: 1) jednolitość szkoły; 2) demokratyzacja szkoły średniej; 3) rozbudowa szkolnictwa zawodowego; 4) ramowość i elastyczność — Nie zostały one zrealizowane w projekcie z wyjątkiem ramowości. Względy finansowe uniemożliwiają rozbudowę wysokostopniowej szkoły powszechnej wobec tego utrudnionym będzie dla dzieci warstw niezamożnych z małych ośrodków dostęp do szkoły średniej.

MAŁO BOJAŹNI BOŻEJ.

Pos. ks. **Szydelski** (Dziki — sanator) wypowiada się najżyczliwiej za projektem — jest za 8 kl. gimnazjum, ubolewa nad utrudnianiem dostępu do szkoły średniej młodzieży drobnomieszczańskiej. Ma do zarzucenia, że w projekcie niema podkreślenia wychowania religijnego.

„LENIWEM SPOŁECZEŃSTWEM TRZEBA RZĄDZIĆ!"

Pos. **Szyszka** (B. B.) z tupetem mówi, że jego informatorzy profesorowie uniwersytetu nie mają obaw o podważenie autonomji wyższych uczelni. W końcu jasno sanator oświadcza, że „leniwem społeczeństwem trzeba rządzić". Obecnie regime rządzi, twardo rządzi.

NA WOŁYNIU NIESŁYCHANA RADOŚĆ.

Pos. **Stefaniak** (B. B.) — podobnie się entuzjazmuje projektem i opowiada jak to w Krzemieńcu, w Równem na zebraniach jego inteligencja miejscowa zaniemówiła na wieść o zbawczym projekcie rządowym.

NIE TRZEBA PYTAĆ SIĘ UNIWERSYTETÓW!

Pos. **Wawrzynowski** (B. B.) atakuje konserwatyzm profesorów uniwersytetów i z ironją wypowiada się jak to P. P. S. może np. zwracać się o opinję do Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego rektorem jest ks. prof. Michalski. „Dosyć już tych opinij profesorskich" — jest dlatego przeciw wnioskowi tow. Piotrowskiego.

OBRONA OBECNEGO TYPU GIMNAZJUM

Pos. prof. **Dąbrowski** (Kl. Nar.) wskazuje na potrzebę wielkiej ostrożności w eksperymentach, należy patrzeć na doświadczenia na Wschodzie i Zachodzie, gdzie po latach doświadczeń cofnięto się w reorganizacji szkolnictwa.

Posiedzenie odroczono do czwartku.

***

Komisja Oświatowa Sejmu obradowała wczoraj w dalszym ciągu przez całe przedpołudnie nad projektem „sanacyjnym" o **ustroju szkolnictwa.** Zabierali głos następujący mówcy:

Posłanka **Marczyńska** (BB.) rozwodziła się o dużych możliwościach projektu dla szkolnictwa zawodowego; nie miała zastrzeżeń co do ramowości ustawy, ale była za włączeniem szkół rolniczych do omawianego projektu.

Pos. **Pochmarski** (B.B.) uważał wniosek tow. **Piotrowskiego,** za grę na zwłokę, bo 10 dni mogłoby opóźnić przejście ustawy w obecnej sesji. Zdaniem mówcy już dosyć było dyskusji nad reformą szkolnictwa, a uniwersytety nic nie wniosą nowego. Może je zapytać minister przy układaniu programów. Ubolewał wkońcu nad tem, że opozycja nie entuzjazmuje się projektem chociaż się cieszył wywodami posłów z klubu narodowego.

Posłanka **Balicka** (Kl. Nar.) twierdziła, że ograniczenie wychowania przyszłych nauczycieli i nauczycielek do trzech lat, może się zgubnie odbić na ich typie; określa wychowawców w naszych warunkach, jako misjonarzy. Nie chce dać ani obecnemu, ani **żadnemu** ministrowi tak obszernych ram ustawowych. Wypowiedziała się stanowczo przeciw obecnemu kursowi t. zw. „wychowania państwowego", które w praktyce wprowadza bieżącą politykę do szkoły i wychowania.

Pos. **Pomianowski** (BB.). obszernie mówił o roli i znaczeniu szkolnictwa rolniczego w związku z ustawą 1920 roku. Wypowiedział się wbrew posłance **Marczyńskiej** z tego samego klubu za pozostawieniem tego szkolnictwa ministerjum rolnictwa.

Pos. **Lech** (Kl. Nar.) wykazywał, że projekt zwęża podstawę rekrutacyjną dzieci szkół powszechnych do średniej i uderza w tysiące etatów nauczycielskich, właśnie w okresie kryzysu. Jest za urządzeniem ankiety i zwróceniem się do społeczeństwa w tej doniosłej kwestji.

Pos. **Gdula** (BB.). polemizował z wywodami tow. **Piotrowskiego,** wywodząc, że w projekcie są deklaracje o demokratyczności i jednolitości szkoły. Kieruje się wiarą w ministra. Określił gimnazja klasyczne (z łaciną i greką) jako „perły", co pozostaje w rażącej sprzeczności z określeniem referenta **Smulikowskiego,** który dowodził w referacie, że dotychczasowe gimnazja dawały w przewadze „zgniłki inteligenckie" Mówca (z zawodu nauczyciel gimnazjalny) **boi się opinji profesorów uniwersytetów,** a głównie Uniwer. Jagiellońskiego.

Pos. ks. **Czuj** (B.B.) wyczuł na prowincji powszechną radość na wieść o projekcie rządowym. Krytycznie się wyraża o dawnych gimnazjach i seminarjach. Wkońcu stwierdził z ubolewaniem, że **obecna młodzież nie ma ideałów.**

Dziś rano odbędzie się dokończenie dyskusji ogólnej, do której są zapisani jeszcze dwaj posłowie z BB., Ukrainiec i ludowiec, a nadto minister i referent. Pozatem nastąpi przegłosowanie wniosku tow. **Piotrowskiego** o odroczeniu dalszych debat na 10 dni, celem zasięgnięcia opinji uniwersytetów i Akademji Umiejętności.

Obrady Sejmu

Przebieg posiedzenia

REFERAT GENERALNY BUDŻETU.

Dyskusję nad budżetem rozpoczął wczoraj pos. **Miedziński,** referent generalny budżetu na rok 1932/33.

Mówca podkreśla trudności, związane z układaniem precyzyjnego budżetu w latach powojennych, a szczególnie w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego. Trudności te wynikają ze zmiany struktury budżetu. Po stronie dochodowej wzrosła rola podatków, uzależnionych od konjunktury, natomiast po stronie wydatków jest wiele wydatków „sztywnych", jak spłata długów zagranicznych, obciążenia ustawowe itp. Do tej kategorji zalicza mówca także wydatki na obronę państwa.

Jakkolwiek nie wszystkie wpływy zaliczają się do wrażliwych na konjunkturę, a do tych niewrażliwych zalicza podatek od uposażeń służbowych, gdyż ludzie, **posiadający stałe uposażenie służbowe, zaliczają się obecnie do kategorji uprzywilejowanych** — referent przewiduje jednak możliwość, iż wpływy nie osiągną wysokości preliminowanej i nastąpi konieczność dalszego obniżenia wydatków w toku wykonywania budżetu.

Dlaczego tego odrazu nie zrobiono? Na to pytanie p. Miedziński odpowiada sobie:

„Dalsze cięcia są już tem złem koniecznem, które może być czynione tylko pod naporem nieodzownej konieczności, a jeżeli dotyczą sum poważnych, muszą godzić w dotychczasowe ustawowe zobowiązania Państwa lub w prawa nabyte. Tego rodzaju ostateczność może nie nastąpi. Jeżeli nawet nie weźmiemy pod uwagę możliwości poprawy konjunktury, to nie jest wykluczony przypływ kredytu zagranicznego. Mamy zresztą drogę wskazaną oddawna ulżenia budżetowi państwowemu poza budżetem **przez pohamowanie nakładania ciężarów na społeczeństwo przez samorząd terytorjalny i ubezpieczenia społeczne,** wreszcie przez nadanie pierwszeństwa należnościom skarbowym przed innemi przy egzekucji".

W toku dalszych wywodów p. referent generalny oświadcza się ze swem zaufaniem do rządu, który sam w czasie wykonywania budżetu lepiej potrafi oszczędności przeprowadzić, niż Sejm w czasie preliminowania.

W dyskusji zabierali głos: pos. **Rybarski** (Str. Narodowe), pos. **Langer** (Str. Ludowe) i tow. **Czapiński,** których przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

Posiedzenie trwa.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH

Dnia 3 i 4 b. m. Komisja rozpatrzyła następujące sprawy:

1) Przyjęła w trzeciem czytaniu (naruszając regulamin obrad) projekt ustawy o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej. Wniosek tow. **Nowickiego** o odrzucenie projektu, jako przerzucającego ciężar naprawy ustroju rolnego z Państwa na dotychczasowych nabywców parcel, upadł.

2) Uchwalono projekt ustawy w sprawie upoważnienia rządu do zmniejszenia kontyngentu ziemi, jaka, zgodnie z ustawą o reformie rolnej, winna być wykupywana przez rząd w roku bieżącym i przyszłym. Odpowiedni wniosek tow. **Nowickiego** został odrzucony.

3) Wreszcie przeprowadzono dyskusję nad referatem p. dyrektora **Ciborowskiego** w sprawie ulg, które rząd ma zamiar wprowadzić dla drobnych rolników, spłacających należności z tytułu naprawy ustroju rolnego

Między in. tow. **Nowicki** wskazał, że: **1) sprawa nie wyszła z dziedziny projektów, choć od roku o ulgi te gwałtujemy; 2) ulgi są zbyt małe; 3) raty bieżące winny być odłożone; 4) Rząd pomija zagadnienia ulg dla nabywców parcel w prywatnych majątkach; 5) poza pożyczkami z funduszu ulgowego i w listach zastawnych wielu nabywców ziemi ma znaczne długi, zaciągnięte na wielki procent w instytucjach i u osób prywatnych; Rząd w tej dziedzinie nie ma żadnych projektów; 6) sprawa obniżenia cen ziemi i zakończenia szeregu parcelacji prywatnych majątków, w których włościanie nie mogą stawać do rejenta, bo żądane ceny dziś kilkakrotnie przewyższają ceny obecne — w tej dziedzinie Rząd nie ma planów.**

Wreszcie tow. **Nowicki** podkreślał, że z referatu nie wynika, aby nabywcy z pośród robotników rolnych byli „ropiejącą raną", jak to w ub. roku charakteryzował p. minister.

Posłowie B. B. wcale głosu nie zabierali, uważając niewątpliwie, iż działalność Min. Ref. Roln. jest zadowalająca.

ZDARZENIA I LUDZIE

PISARZE POLSCY NA INDEKSIE

CENZURKI O. PIROŻYŃSKIEGO.

Przytoczyliśmy wczoraj z „Poradnika dla czytających książki", który wyszedł z pod kompetentnego pióra o. redemptorysty Pirożyńskiego, te ustępy, w których „ze stanowiska etyki" świątobliwy autor dał „właściwą ocenę ideową" Stefana Żeromskiego. Dowiedzieliśmy się o Żeromskim, „że nie mógł być nauczycielem narodu człowiek, który dla dogodzenia sobie wyparł się Kościoła"; że człowiek „o chorej duszy, o nerwach przeczulonych, o wybujałej ambicji, nie mógł stworzyć nic zdrowego, ani w życiu, ani w literaturze".

Posłuchajmy, co o. Pirożyński myśli o innych pisarzach polskich (w kolejności alfabetycznej):

Bałucki Michał — zginął śmiercią samobójczą. Celem jego powieści jest umoralnianie, dlatego często wpada w ton satyryczny, przyczem nie oszczędza i księży.

Bandrowski - Kaden Juljusz — utalentowany pisarz o rozdwojonej osobowości. Jest bardzo sympatyczny, gdy kreśli wspomnienia z dzieciństwa... albo gdy krótko, po żołniersku pisze o towarzyszach broni w Legjonach. Natomiast w powieściach, osnutych na życiu współczesnem, autor nie wykazuje żadnej jasnej idei. „Czarne skrzydła" są propagandą komunizmu (?!) i stekiem niemoralnych opisów...

Bartkiewicz Zygmunt — pisarz naturalistyczny, z etyką się nie liczy. **„Polityka w lesie"**, przyziemne nowele, bez horyzontu, urągające prawdzie etyki, są i takie, które godzą w sakrament małżeństwa i propagują wolną miłość.

Berent Wacław... należy go uznać za pisarza niezdrowego, już to wskutek często się trafiających scen nieodpowiednich, już to wskutek niechęci do nauki Kościoła, czemu dał niezbity dowód, tłumacząc na język polski kilka tomów dzieł Nietzchego (!!!).

Chlędowski Kazimierz—pisał prace historyczne, w których prawdziwej historji jest niewiele, za to bardzo dużo anegdot, często zbyt swobodnych.

Danilowski Gustaw — pisarz o poglądach socjalistycznych, zawsze niezadowolony, propagujący bunt dla buntu samego, niezdrowy. Zdobył sobie smutny rozgłos ohydnym paszkwilem na świętości katolickie: „Marja Magdalena"...

Dygasiński Adolf — mimo przejęcia się doktryną walki o byt i mimo zbyt daleko idącej chęci doszukiwania się wszędzie analogji między życiem zwierzęcem a życiem ludzkiem, Dygasiński jest szanującym się (!!) pisarzem i pod względem etycznym nie można mu zrobić żadnego poważniejszego zarzutu.

Goetel Ferdynand — tu o. Pirożyński poprzestaje na cytacie z Kołaczkowskiego: ...jest to pisarz zrównoważony, obdarzony przedewszystkiem dużym, zdrowym rozsądkiem, biorącym sprawy trzeźwo...

Grubiński Wacław — pisarz, który nic sobie nie robi z zasad moralnych.

Irzykowski Karol — Pałuba... jałowa ideowo.

Iwaszkiewicz Jarosław — w utworach jego brak głębszej myśli, brak nawet polskości.

Kiedrzyński Stefan — bez skrystalizowanego poglądu moralnego.

Kisielewski Zygmunt — były członek P. P. S., pisarz o żywym stylu, ale i o nastawieniu niemoralnem, niezdrowy.

Kleszczyński Zdzisław — wciąż się obraca w błędnem kole miłości zmysłowej we dwoje, czasami we troje.

Konopnicka Marja. Opowiadania... stoją o całe niebo wyżej od jej bluźnierczych często wierszy.

Makuszyński Kornel — szczególną abominację objawia do cnoty czystości.

Miciński Tadeusz — nastrojony idealistycznie, lecz bez określonego ideału, o poglądach antykatolickich.

Nałkowska Zofja — o nader ekscentrycznych poglądach... nie ma szlachetnych ideałów, wyższych ponad doczesność powszednich zabiegów ludzkich... sympatyzuje z socjalizmem.

Niemojewski Andrzej — socjalistyczny (!?) demagog... zwalczał słowem i pismem dogmaty katolickie.

Orkan Władysław — talent mocny, ale ma dwa braki: niekiedy w lekceważący sposób wyraża się o sprawach religji i zwykle ujmuje miłość ze strony zmysłowej.

Parandowski Jan. „Eros na Olimpie", opowiadania rzekomo mitologiczne, a naprawdę pornograficzne.

Perzyński Włodzimierz — wszystkie jego pisma są bardzo niezdrowe.

Przybyszewski Stanisław — dwa pierwiastki występują stale w twórczości: erotyzmu i alkoholizmu. Jest najniezdrowszym z niezdrowych pisarzy...

Sieroszewski Wacław — pisarz o socjalistycznych (??!!) poglądach... nie uznaje istnienia Boga.

Słonimski Antoni — należy do grupy, która... odznaczyła się zaledwie tem, że imię Bóg zaczęła pisać małą literą b.

Strug Andrzej — o skrajnie materjalistycznym poglądzie na świat, ignorujący religję i jej obowiązki.

Świętochowski Aleksander — analizował jednostronnie życie, popełniając błędy właściwe przesadnemu intelektualizmowi.

Tuwim Juljan — reklamowany wielce poeta. Jego osławione **„Czyhanie na Boga"** robi przykre wrażenie.

Wasylewski Stanisław — jest swobodny zanadto swobodny w ocenie moralnej opisywanych postaci.

Winawer Bruno — pod względem moralnym obojętny.

Zapolska Gabrjela — powieściopisarka bez poczucia wstydu.

Żuławski Jerzy — Panteista, wyznawca Spinozy. „Na srebrnym globie" — są ustępy prawie bluźniercze.

Ta lista proskrypcyjna o. Pirożyńskiego zawiera najlepsze nazwiska w literaturze polskiej. Po jej przejrzeniu, czytelnik dopiero zada sobie pytanie: „Co czytać?" — jeżeli nie wolno ani Żeromskiego, ani Struga, ani Nałkowskiej.

Owszem, wolno czytać Jeske-Choińskiego, Ligockiego, Szpyrkównę — i Prusa, Sienkiewicza, Kraszewskiego. Dalej wstecz nie sięgnął o. Pirożyński. Ciekawe, co napisałby o Słowackim i Mickiewiczu, i czy poleciłby lekturę „socjalisty" Mickiewicza i „wroga kościoła" Słowackiego? js.

„Dobrodziejstwa" nowej ustawy szkolnej

Od jednej z najwybitniejszych działaczek oświatowych z okresu zaborów otrzymaliśmy artykuł, który poniżej zamieszczamy. Uzupełnia on doskonale zarówno poprzednie nasze artykuły w sprawie nowej ustawy szkolnej, jak i przemówienia sejmowe tow. tow. **Z. Piotrowskiego** i **K. Czapińskiego.**

Redakcja.

W dziwnej tajemnicy opracowywano w min. W. R. i O. P. ustawę o *reformie ustroju szkolnego.*

Forma ta nie odpowiada obyczajom, jakie w tej dziedzinie panują w całej zachodniej Europie, ani tym obyczajom, jakim hołdowali dotychczasowi działacze oświatowi i kierownicy prac szkolnych w Polsce.

W Anglji, Francji, Niemczech na zasadzie zwyczajowego prawa władze szkolne z projektami ważniejszych ustaw zaznajamiały społeczeństwo (i nauczycieli, jako zawodowców), publikując swe projekty, lub przedstawiając je na zjazdach nauczycielskich przed złożeniem ich ciałom ustawodawczym.

Podobne obyczaje były i u nas. W końcu XVIII wieku sprawy szkolne traktowano, jako *sprawy pierwszorzędnego znaczenia* społecznego i politycznego. Zasadnicze wytyczne *Komisji Edukacyjnej* i *Izby Edukacyjnej* omawiano szeroko zanim przyjęły one formę obowiązujących ustaw. Nikomu na myśl nie przyszło, że ta sprawa, dla życia społecznego tak ważna, może być decydowana w gabinetach ministerjalnych w tajemnicy przed „narodem", przed społeczeństwem, któremu miała służyć.

Później *Wielopolski* (poczytywany przez współczesnych za despotę), gdy w ciężkich warunkach polityki carskiej podjął dzieło reformy szkolnej — *wezwał społeczeństwo do współpracy*. Zwrócił się do działaczy społecznych i pedagogów o pomoc i radę; w urzędowym dzienniku opublikował głosy wybitniejszych obywateli, poczem dopiero zebrany materjał polecił opracować specjaliście pedagogowi Józefowi *Korzeniowskiemu.* Nad projektem tym rozwinięto szeroką dyskusję.

Prawie współcześnie w *Galicji* gdy sprawa szkolna miała pójść do debaty pierwszego Sejmu autonomicznego, opracowujący projekt wnioskodawcy drukiem ogłaszali swe prace, a przewodniczący sejmowej Komisji oświatowej dr. Dietl, — pragnął, aby narady nad sprawą, dla społeczeństwa tak ważną — odbywały się przy drzwiach otwartych.

W *odrodzonej Rzeczypospolitej* ministrowie oświecenia szli tą samą drogą. W tej albo innej formie zaznajamiali społeczeństwo z projektami oświatowemi, zanim przeszły one pod decyzję ciał ustawodawczych.

Kierownicy spraw oświatowych: *Ponikowski, Pomorski, Prauss, Łukasiewicz, Łopuszański* i in. przedstawiali swe projekty pod narady i dyskusje społeczeństwa na zebraniach prasowych, zjazdach nauczycielskich, ogłaszali je drukiem. Ostatni projekt w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozesłany był do rozwagi i oceny pedagogom, i działaczom społecznym z wezwaniem do wypowiedzenia o nim sądu.

Sprawę szkolną traktowano poważnie, rozumiano odpowiedzialność społeczną, starano się zabezpieczyć od popełnienia omyłek, które odbić się mogły ciężko nietylko na życiu jednostek, ale na *kulturze narodowej*, chciano sprawą oświaty zainteresować społeczeństwo, *wciągnąć je do współpracy.*

Dziś sprawa poszła innemi drogami.

Nietylko w myśl ogólnego kierunku linij politycznych opracowywano projekt *wyłącznie w kołach urzędniczych* — ale otoczono go *niezwykłą tajemniczością.* Do ostatniej chwili przed złożeniem go Sejmowi — tylko najszczuplejsza garstka „wtajemniczonych" znała projekt.

Tajemnica nowej ustawy była tak ściśle strzeżona, że konspirowano ją nawet wobec szeregu wyższych urzędników ministerstwa, kierowników prac departamentowych.

Ta forma nasuwała, *musiała* nasuwać, wątpliwości co do ducha ustawy. Rozumiano, iż istnieje przyczyna, dla której życzeniem władz oświatowych jest *zaskoczyć* społeczeństwo, nie dać mu możności zastanowienia się nad nią, wypowiedzenia o niej opinji — zanim posłuszne szeregi wstające sprawnie na skinienie z góry — nie uczynią projektu ustawą obowiązującą.

A może obawiano się, że w tej sprawie mogą odezwać się w sumieniach obywatelskich, *echa dawnych ideałów* — tyle lat powtarzanych haseł oświatowych?

W ostatniej dopiero chwili przed rozpoczęciem obrad sejmowych — projekt został opublikowany.

Sprawdziły się smutne przypuszczenia.

Projekt uderza w najbardziej zasadnicze sprawy: *obniża poziom nauczania powszechnego i oddaje sprawy szkolne w zupełności w ręce władz. Ustawy przez Sejm uchwalone, zasady praworządności szkolnej, prawa szkolne młodych obywateli zastępuje przez ROZPORZĄDZENIA* chwilowego ministra.

Uderzenie jest skrytobójcze. Ciosy zadane szkolnictwu nie są wymierzone wprost, zasłaniają je szumne, puste frazesy, często sprzeczne z treścią postanowień, frazesy mające ukryć właściwe znaczenie uderzenia.*)

Na miejsce wartości, które mają być niszczone od dn. 1 lipca 1932 r. dla uspokojenia sumień projekto- i ustawodawców ustawa rzuca szereg pięknie brzmiących obietnic. Na miejsce zniszczonych dziś dóbr 7-letniego obowiązku szkolnego i 7-klasowych szkół powszechnych — ofiaruje społeczeństwu obietnice olbrzymich projektów o rozbudowie szkolnictwa zawodowego i o obowiązkowem dokształcaniu do lat 18 — budżetowo możliwem za lat dziesiątki.

Jeśli ustawa ta przejdzie — historja zapisze ją obok ustaw Komitetu dla reorganizacji wydziału edukacyjnego, który od 1821 roku pod przewodnictwem *Nowosilcowa* (z udziałem Kalasantego *Szaniawskiego)* niszczył prace oświatowe Stanisława *Potockiego,* zamykając szereg szkół ludowych, ograniczając obowiązek szkolny gmin, obniżając poziom nauk i utrudniając dostęp do szkół średnich.

Rozpatrzmy szczegółowo nową ustawę, której skutków nietylko wstydzić się będziemy musieli, ale która nas zepchnie znów z drogi kultury, po której tak powoli i z trudem szliśmy starając się nadążyć za innymi.

*) Przypuszczać należy, że ustawę opracował prawnik, który wyszedł ze szkoły b. min. Cara.

A. Z.

Konfiskaty prasowe i wolność zgromadzeń

PRAKTYKI KONFISKACYJNE.

Tow. pos. **Grzecznarowski** referował wczoraj na **Komisji Administracyjnej** dwa wnioski ZPPS., dotyczące **bezprawnych konfiskat prasy** za sprawozdania z procesu brzeskiego.

Mówca obszernie omówił stosowanie w Polsce konfiskat, przedstawił bogaty materjał skandalicznych konfiskat, zwłaszcza, dotyczących **„Życia Robotniczego"** w Radomiu, gdzie p. starosta „konfiskował" wbrew prawu i **orzeczeniu Sądu Najwyższego** nietylko sprawozdania ze sprawy, ale i sam akt oskarżenia. Konfiskował także p. starosta sprawozdania z Sejmu, wnioski, zgłoszone w Sejmie, a nawet **własny list, zarządzający konfiskatę.**

Pos. **Wierczak** (Kl. Nar.) wskazywał, że masowość konfiskat, sposób ich wykonywania świadczą o tem, iż władze administracyjne kierują się względami politycznemi, gdy chodzi o zwalczanie opozycji.

Posłowie z BB. **Osiński, Pacholczyk** oraz przedstawiciel Rządu, oczywiście, wypowiedzieli się przeciwko wnioskom referenta, domagającym się ukrócenia orgji konfiskacyjnych; zapewniali, że wszystko dzieje się zgodnie z prawem, że sądy większość konfiskat zatwierdzają, że prasa opozycyjna nie przebiera w środkach dla zwalczania Rządu.

Dwukrotnie zabrał głos pos. tow. **Dubois,** który omówił całokształt stosunków prasowych w Polsce. Pisma opozycyjne są stale konfiskowane, **„Robotnik",** podając sprawozdania z procesu brzeskiego, co drugi dzień ulegał konfiskacie. Konfiskowano sprawozdania podawane nietylko w prasie opozycyjnej, ale i w „sanacyjnej", i to nie za ustępy, kwestjonowane przez przewodniczącego rozprawy sądowej, ale za te, które dla systemu były niewygodne. Znaczna ilość tych konfiskat nie została przez sądy zatwierdzona. W r. 1930 **„Robotnika"** skonfiskowano blisko 100 razy, **„Życie Robotnicze"** zostało skonfiskowane 24 razy (t. zn. co drugi numer tego tygodnika ulegał konfiskacie). W Grodnie i w innych miastach starostowie prowadzili **cenzurę prewencyjną,** nie pozwalając drukarniom wydawać druków klijentom bez zezwolenia starostwa. Co w jednych miastach jest dozwolone, w innych — ulega konfiskacie. Nie wolno nic pisać o Brześciu. Konfiskuje się nawet nazwiska tych panów, którzy spełniali rolę „wychowawców" w twierdzy brzeskiej. Na kilka dni przed ukazaniem się wspomnień z twierdzy brzeskiej tow. tow. **Dubois** i **Ciołkosza,** już wiedziano, że będą skonfiskowane,

Panowie cenzorzy nie liczą się z Konstytucją, konfiskują także objęte immunitetem sprawozdania z posiedzeń Sejmu, wnioski i interpelacje, a starosta przemyski „skonfiskował" niemiłe mu orzeczenie Sądu Najwyższego, zarządzające przeprowadzenie nowych wyborów w okręgu przemyskim. Wolność słowa **nie istnieje,** prawo jest gwałcone. Podkopuje się poczucie prawa u obywateli, a jeśli chodzi o rzekome nieprzebieranie w środkach prasy opozycyjnej w walce z Rządem, to chyba zarzut ten należałoby raczej skierować przeciwko prasie rządowej i jej metodom walki z opozycją, zwłaszcza w okresie wyborczym. Szarpano godność ludzką działaczy opozycji, zarzucano stronnictwom opozycyjnym różne rzeczy, których one nie popełniły. Przykładów jest bez liku, wystarczą dwa: Na dzień przed wyborami urzędowa agencja PAT., a za nią rządowe pisma podały, że prokurator pociąga do odpowiedzialności posła tow. **Matuszewskiego** z § 170, t. j. o występek przeciwko naturze. Okazało się to **oczywiście kłamstwem,** żadnego nawet dochodzenia nie było i **nikt takich zarzutów nie podnosił.** Oszczercy starają się teraz wykręcić. A drugim dowodem szarpania czci ludzkiej jest znany wywiad „centralnej figury" z września 1930 r., w którym o uwięzionych w Brześciu mówiono, że oskarżeni są oni o „wekselki, macherki i szacherki". Nie wspominał o art. 100 i 101, z których więźniowie brzescy zostali skazani.

W głosowaniu BB. odrzucił wniosek mniejszości.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. **Stroński** (BB) referował wniesioną przez „sanację" **ustawę o zgromadzeniach.** Ustawa ta oddaje całkowicie w ręce administracji starostw, a nawet policjantów, wolność zgromadzeń. Jest ona zalegalizowaniem tego stanu, w którym dziś w Polsce nie mogą się odbywać — wskutek zakazu władz — zgromadzenia opozycyjne. Nie przeszkadza to jednak p. **Strońskiemu** zachwycać się tą ustawą i mimo jej wyraźnej sprzeczności z Konstytucją, mówić, że realizuje ona rzekomo wolność słowa, stwarza gwarancje obywatelom, że będą mogli swobodnie obradować nad sprawami, ich interesującemi. W praktyce dostępne to będzie tylko sympatykom BB.

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Winiarski** i **Jaźwiński** (Kl. Nar.) oraz pos. **Sommerstein,** którzy analizując ustawę. wykazali, jak krępuje ona swobodę organizowania zgromadzeń i daje władzy administracyjnej możność dowolnego zakazywania i rozwiązywania wszelkich zebrań i zgromadzeń. W porównaniu z poprzedniemi projektami ustaw o zgromadzeniach, projekt obecny jest bardziej reakcyjny i krępujący, a nawet jest on gorszy dla obywateli, niż obowiązujące na terenie b. zaboru ros. i austr. ustawy.

Dalszy ciąg dyskusji dziś o godz. 10..

Sprawa zabójstwa Koryzmy

Charakterystyczny proces „Pobudki"

„Pobudka" z dnia 23 listopada 1929 r. ogłosiła p. t. **„Szukajcie zabójcy Koryzmy"** konkurs dla swoich czytelników, w następujących słowach (notatka ta nie była skonfiskowana):

„Wobec zbliżającej się rocznicy zabójstwa Koryzmy — ogłaszamy konkurs na temat: **„Kto zabił Koryzmę"** w nocy z dn. **4 na 5 grudnia 1928 r.** w Belwederze pod oknami marszałka Piłsudskiego. Władze sądowe, policyjne i wojskowe nie wykryły sprawców. Niechaj pomoże im opinja publiczna. Zbierajmy więc materjały, dopełniajmy posiadane, aby w rocznicę tragicznego wypadku sprawa została całkowicie wyjaśniona"

Po dwuch tygodniach **„Pobudka"** swoim zwyczajem umieszczając fotografje bez podpisów, podała w numerze z dnia 7-go grudnia 1929 r. fotografje st. przod. urzędu śledczego **Langego** i **Głowińskiego,** komisarza **Suchenka,** wojewody warszawskiego **Jaroszewicza** i nacz. wydz. bezp. **Siedleckiego.** Cały nakład tego numeru **„Pobudki"** został skonfiskowany.

W numerze z dnia 15 grudnia 1928 r. **„Pobudka"** pisze w związku z powyższem (notatka nie skonfiskowana):

„Tego już nikt nie zrozumie. Podajemy szereg portrecików działaczy policyjnych. Nie podpisujemy nawet, tak są znani powszechnie. Między niemi p. **Jaroszewicz,** wojewoda warszawski p. **Suchenek,** osławiony wykryciem podkopu pod zakłady graficzne.

Podajemy te portrety, bo chcemy o nich napisać parę artykulików, sławiących czyny naszej policji. Zanim poszczególne osoby opiszemy, chcielibyśmy dać cały ich komplet. A tu pan cenzor mówi: nie pozwalam.

Dlaczego?

Odkąd nie można podawać fotografji zasłużonych mężów?

Zapytamy o to jeszcze w sądzie

Pozatem skonfiskowano zawiadomienie redakcji o zakończeniu konkursu w sprawie zamordowania Koryzmy.

Dalibóg to jest jakaś niesamowita historja. Dlaczego nie wolno nam umieścić takiego zawiadomienia?"

Sprawa przeciwko ówczesnemu redaktorowi odp. „Pobudki", tow. Marjanowi Synowieckiemu była kilkakrotnie odraczana. W związku z rozprawą odroczoną **w dniu 8 stycznia 1930 r. „Kurjer Poranny"** z dnia następnego opisuje rozmowę pomiędzy p. **Krügerem,** a tow. pos. **Dubois,** informującym się swego czasu o przyczynie konfiskaty Nr. **„Pobudki"** z fotografjami. P. Krüger, według „Kurjera Porannego", miał twierdzić, że fotografje te zostały wykradzione z Urzędu Śledczego i że tow. **Dubois** potwierdził to. Tow. **Dubois** odpiera te insynuacje w „Pobudce" z dnia 19-go stycznia 1930 r. p. t. **„Prawdomówność p. Krügera",** podaje treść rozmowy z p. **Krügerem.** Między innemi wymienione tam zostały następujące zdania:

„**P. Krüger:** Przecież każdy zrozumie, że notatka dotyczy fotografji, — panowie zrobili to tendencyjnie.

Tow. Dubois: To są panów domysły. Fotografja i notatka są oddzielone. A panowie łącząc je, sami się kompromitują i zwracają uwagę czytelników, jakoby fotografje dygnitarzy policyjnych miały coś wspólnego ze sprawą Koryzmy, czego redakcja nie zrobiła. Coś tu jest, jakby z nożycami, które dzwonią, gdy się w stół uderzy".

W dniu wczorajszym sprawa znalazła się w sądzie grodzkim w Warszawie — oddz. XIII

Jako świadek, zeznawał p. **Krüger.**

Oskarżał p. prok. **Kawczak,** domagając się surowego wymiaru kary z art. 263 K. K.

Bronił tow. adw. **Jan Dąbrowski,** wnosząc o wyrok uniewinniający.

Sąd skazał tow. Marjana Synowieckiego na 3 miesiące aresztu. Tow. adw. **Dąbrowski** zapowiedział apelację.

Organizujcie się!

Gdy podwoimy nasze szeregi, — zwiększymy też nasze siły organizacyjne

Cło prohibicyjne na wymiar sprawiedliwości

Na porządku dziennym Komisji Prawniczej w ub. środę była nowela zmieniająca ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Referuje poseł **Świeżawski** (B. B., proponując, zgodnie z projektem rządowym podwyżkę opłat od 40 złotych przy dalszej progresji procentowej, a to 60 zł. od 1000 — 10.000 zł. wartości przedmiotu sporu, od nadwyżki 0,4%, a przy skargach o nieokreślonej wartości przedmiotów sporu opłatę od 40 do 600 zł. Wprowadzenie tej podwyżki opłaty uzasadnia Rząd i referent wielkim napływem skarg w dużej mierze nieuzasadnionych ,co doprowadza do długoletniego przewlekania załatwienia, a z drugiej strony koniecznością podwyższenia dochodów Trybunału Adm.

Referent proponuje również wprowadzenie pełnego przymusu adwokackiego w postępowaniu przed Tryb. Adm.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. dr. **Sommerstein** i zwrócił uwagę, że proponowana utawa wprowadza **cło prohibicyjne na wymiar sprawiedliwości,** o ile chodzi o korekturę nieprawnych decyzyj władz administracyjnych. Nie można porównywać działalności Tr. Adm. z cywilnem postępowaniem sądowem, albowiem tam chodzi o dobra materjalne, o prawa prywatne, podczas gdy tu chodzi o stosunek do administracji, nieraz o całą egzystencję obywatela, o jego prawa obywatelskie, o prawa publiczne.

Mówca proponuje zatrzymanie dotychczasowej stawki, na wypadek odrzucenia tego wniosku, zmniejszenie podwyżki proponowanej o 50%, a niepodwyższania opłat przy skargach, których przedmiot sporu nie da się w pieniądzach ustalić.

W tym samym duchu przemawiali posłowie: **Krysa** (Kl. Lud.), **Nowodworski** (Kl. Nar.), **Zahajkiewicz** (Kl. Ukr.).

Przyjęto wnioski posłów d-ra **Sommersteina** i d-ra **Zahajkiewicza** co do sposobu i terminów uiszczania opłat, co wprowadza znaczne ułatwienia w stosunku do propozycji Rządu i referenta, natomiast inne poprawki o stosunku zniżki opłat odrzcono głosami BB. przeciw głosom innych stronnictw.

Posłowie dr. **Sommerstein, Krysa** i **Zahajkiewicz** podtrzymali swoje wnioski, jako wnioski mniejszości.

Do dyskusji nad wnioskiem Z. P. P. S. o zniesieniu sądów doraźnych nie doszło.

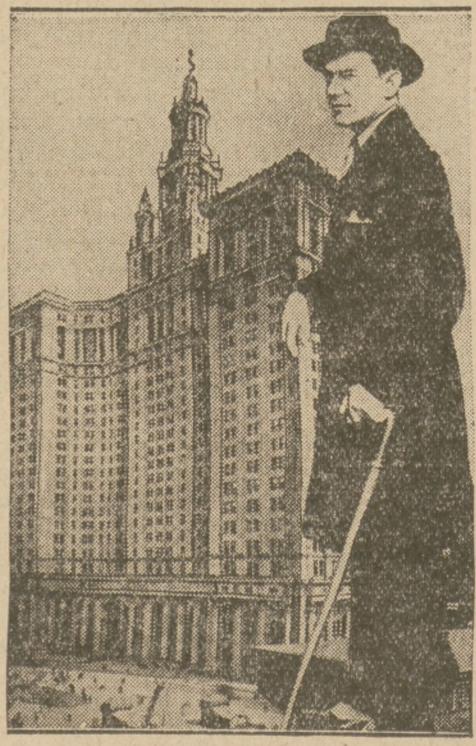
Zapowiedź strajku

urzędników miejskich w Warszawie.

Wczoraj na nadzwyczajnem zebraniu delegatów Zw. Zaw. Pracowników samorządowych (urzędnicy) uchwalono zwrócić się do Magistratu o wypłacenie zaległych należności za grudzień i styczeń w ciągu 3-ch dni. W przeciwnym razie zarząd ma zwołać w poniedziałek zebranie delegatów w celu proklamowaniu strajku.

NOWY YORK

NA PROGU BANKRUCTWA



Nowy Jork znalazł się ostatnio w ciężkiej sytuacji finansowej. Miastu grozi bankructwo.

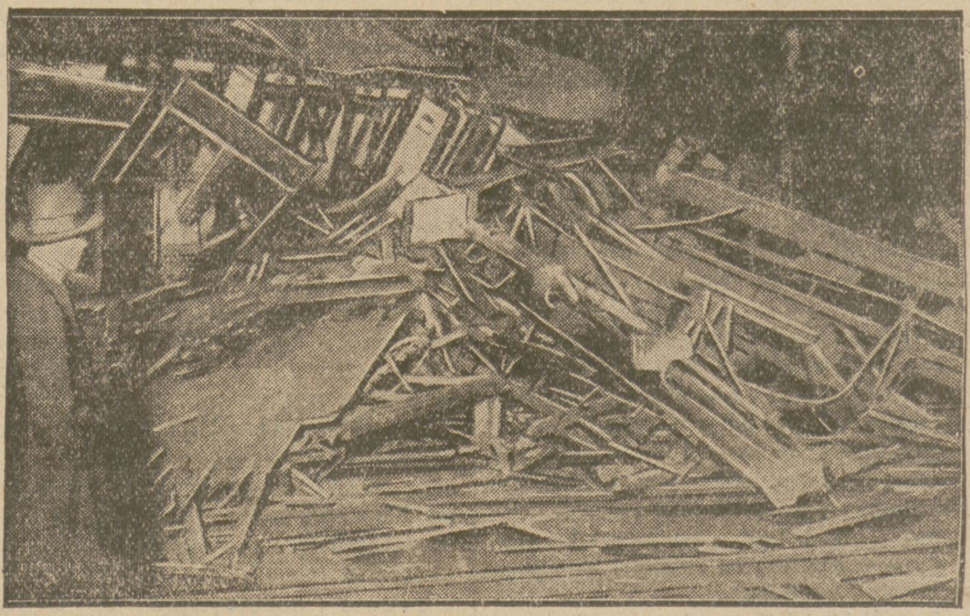
Na zdjęciu widzimy magistrat nowojorski i burmistrza Walkera.

NANKIN — STOLICA CHIN

zbombardowany przez flotę japońską

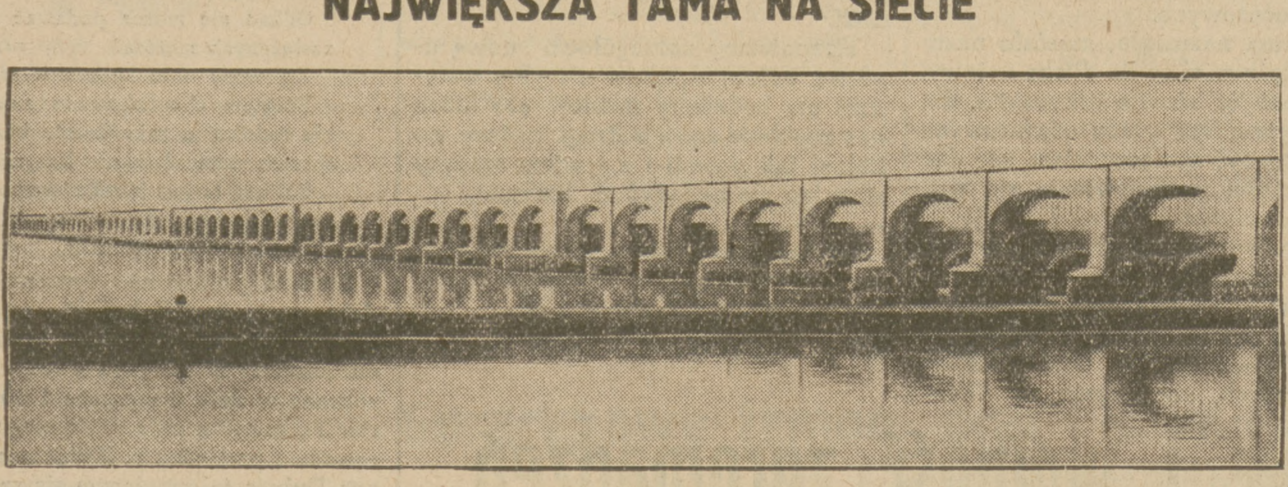


KATASTROFA KOLEJOWA W PARYŻU



Nasze zdjęcie przedstawia zniszczone wagony kolejowe w strasznej katastrofie kolejowej pod Paryżem.

NAJWIĘKSZA TAMA NA SIECIE



W Ameryce zbudowano ostatnio tamę długości 8 kilometrów. Jest to największa tama na świecie.

Zwycięstwo Stalina

Wszechzwiązkowa konferencja **partji komunistycznej** Zw. Rep. Sow. powzięła rezolucję, **aprobującą całkowicie politykę Stalina.** Rezolucja stwierdza, że urzeczywistnienie opracowanego ostatnio II-go planu pięcioletniego uprzemysłowienia Sowietów postawi przemysł sowiecki na pierwszym miejscu w produkcji światowej. Sowiety mają produkować według planu w roku 1937 dwa razy więcej od przemysłu St. Zjednocz. Konferencja komunistyczna poza tem uchwaliła kontynuować energiczną walkę przeciwko prądom opozycyjnym zwłaszcza zaś usuwać zwolenników **Trockiego** z partji.

NASTĘPCA TRONU ABISYNJI W PARYŻU



Przywódca powstania w San Salvadorze



Złagodzenie sporu językowego w Belgji

Parlament belgijski przyjął projekt ustawy, postanawiającej, iż językiem administracji we Flandrji będzie **język flamandzki**, w Wallonji — **język francuski.** W Brukseli — oba języki.

Hitler kandyduje

na stanowisko Prezydenta Rzeszy

Autonomiczny rząd Turyngji przekazał rządowi Rzeszy dokumenty, z których wynika, że Adolf **Hitler** otrzymał w lipcu 1930 r. stanowisko komisarza żandarmerji w Hildburghausen, a przez to samo **uzyskał obywatelstwo kraju i Rzeszy.** W ten sposób kandydatura **Hitlera** na prezydenta będzie mogła być oficjalnie postawiona. Należy nadmienić, że Hitler **faktycznie funkcji komisarza policji w Hildburghausen nie wykonywał** i poborów związanych z tem stanowiskiem nie otrzymywał. Chodziło bowiem o sam fakt nominacji na urzędnika państwowego, z czem w myśl ustaw Turyngji związane jest automatyczne nadanie obywatelstwa.

Straszne trzęsienie ziemi na Kubie

Z Londynu donoszą o strasznem trzęsieniu ziemi na Kubie. Trzecia część miasta **Santiago de Cuba** leży w gruzach. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy. Wojsko bierze udział w uprzątnięciu rumowisk, oraz w gaszeniu wynikłych pożarów. Katedra została poważnie uszkodzona. Trzęsienie ziemi składało się z 5-ciu następujących po sobie wstrząsów podziemnych. Grozę katastrofy powiększa fakt, że trzęsienie rozpoczęło się w nocy. Według obliczenia **przeszło 500 osób zginęło,** a 1000 jest rannych.

20.000 OSÓB ARESZTOWANO W INDJACH

W CIĄGU MIESIĄCA

W związku z ruchem nieposłuszeństwa cywilnego, począwszy od miesiąca grudnia aresztowano przeszło **20,000 osób.**

Nowa Połudn. Walja

nie jest w stanie zapłacić procentów od pożyczek

Rząd nowej południowej Walji (Australja) ogłosił, iż nie jest w stanie zapłacić procentów od pożyczek zagranicznych w wysokości **pół miljona funtów,** których termin przypadał na 1 lutego.

Niewypłacalność Nowej Południowej Walji była ogłoszona pół roku temu. Jednakże rząd tego stanu otrzymał prolongatę zobowiązań na pół roku i w tym czasie miał doprowadzić finanse do porządku. Okazuje się, iż półroczny termin nie wystarczył na doprowadzenie stanu finansowego do równowagi.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO udziela dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Naucza dorosłych. Tel. 508-34 od 2 do 4.

STUDENT UNIW. WARSZ. wykwalifikowany korepetytor udzieli lekcji w zakresie 5-ciu klas gimnazjum godz. 1 złoty.

Oferty składać do Adm. „Robotnika" pod L. D.

Katastrofalne pożary

Z **Sambora,** donoszą, że ubieglej nocy, około godz. 2, wybuchł pożar w tar taku **B-ci Langerów w Żawidówce...** Pastwą płomieni padły wszystkie główne budynki, młyn oraz hala maszyn. Szkody wynoszą około 200 tys. zł. Około godz. 6-ej rano ogień zdołano zlokalizować.

Pożar zniszczył zabudowania gospodarcze, należące do konwentu SS. Benedyktów w **Staniątkach,** pod **Krakowem,** wyrządzając szkodę obliczaną na 30.000 zł.

Spłonęły zabudowania zakładów przemysłowych w **Okocimiu.** Szkody wynoszą 50.000 zł. Przyczyną pożaru było podobno pozostawienie ognia w kuźni.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tam, gdzie niema Związków Zawodowych

Robotnicy nie mogą strzec swoich interesów

Nadużycia w warsztatach marynarki w Pińsku

(Kor. własna).

Z inicjatywy i pod presją kierownictwa Warsztatów Marynarki Wojennej **w Pińsku,** założono przed dwoma laty Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową dla pracowników Warsztatów.

Robotnikom potrącano na rzecz tej kasy 1 procent od zarobku miesięcznego. Rzecz, zdawałoby się, dobra i pożyteczna, tylko że pożyczki prawie nikt nigdy nie mógł dostać. A jeśli i byli tacy szczęśliwcy — to po wielkich mozołach i to drobne kwoty. **Kontroli żadnej.** Jednak nikt nie ośmielił się podnieść głosu. Nawet wypisać się z tej Kasy nie było wolno — pod groźbą **wyrzucenia za bramę.**

Księgowość i gotówkę Kasy miał w swoich rękach główny buchalter Warsztatów — niejaki **Szafarz.**

Nie tak dawno pociągnięto tego pana do odpowiedzialności sądowej za nadużycia **przy zakupach** różnych materjałów dla magazynów flotylli pińskiej. Prokurator zainteresował się również gospodarką tego pana w Kasie Oszczędnościowej. **Stwierdzono brak kilku tysięcy złożonych oszczędności.**

Sprawa **Szafarza** była już na wokandzie sądowej — jednak, na skutek nowych okoliczności, nadających sprawie szerszy zakres, została ponownie przekazana do śledztwa.

Robotników okradziono z ich drobnych oszczędności. I za to, oprócz bezpośrednich sprawców, moralnie odpowiedzialnem jest **kierownictwo Warsztatów.**

A dzieje się to dlatego, **że robotnicy Warsztatów nie mają organizacji Zawodowej, któraby należycie strzegła ich interesów.**

Powstał tu przed kilku laty i rozwijał się klasowy związek metalowców. Nie podobało się to kierownictwu Warsztatów. Rozpoczął się wściekły atak na młody, nieokrzepnięty związek. Założono jakiś żółty rozbijacki związeczek Szykany, teror i tradycyjne „za bramę". W rezultacie zlikwidowano związek klasowy. Rozpadł się i znikł żółty rozbijacki związeczek, spełniwszy swoje kainowe zadanie. Robotnicy zostali wydani na łup samowoli kierownictwa i typów tego rodzaju, co Szafarz. I oto skutki.

Wute.

T. U. R. (Oddział Warszawski)

W niedzielę, dnia 7 lutego, o godz. 5 po południu w lokalu Związku Pracowników Fryzjerskich (Bracka 17) zostanie wygłoszony przez tow.

K. Czapińskiego

odczyt pod tytułem:

POCHÓD FASZYZMU W NIEMCZECH (KAROL HITLER).

Bankructwo akcji filantropijnej

Pomoc doraźna dla bezrobotnych jeszcze się zmniejsza

Jak to jest w Bielsku Podlaskim

(Kor. własna).

W **Bielsku - Podlaskim,** racje żywnościowe z okazji **pomocy doraźnej bezrobotnym, obcięto o połowę.** Otrzymują oni obecnie: **75 kg. węgla miesięcznie, oraz 200 gram chleba i 17 gram tłuszczu dziennie.**

Bankructwo „akcji filantropijnej" — przyśpiesza jeszcze bezczelność różnych paniuś z „komitetów pomocy", goniących za rozgłosem...

E.

Dookoła sensacyjnej sprawy p. Ciunkiewiczowej

P. Ciunkiewiczowa oskarżona o oszustwo

Sprawa p. **Ciunkiewiczowej,** co do której pisaliśmy niedawno za **„Ilustrowanym Kurjerem Codziennym",** iż weszła ona na **„tory polityczne".** (Jak wiadomo, p. Ciunkiewiczowa zameldowała policji, iż została okradziona na 2 miljony złotych) zaczyna nabierać coraz bardziej sensacyjnego zabarwienia.

Narazie — jak komunikuje tenże „Kurjer" — policyjne władze śledcze, na podstawie zebranego obficie materjału dowodowego — skierowały do sądu doniesienie przeciwko p. **Ciunkiewiczowej — o oszustwo.**

P. **Ciunkiewiczowa** leży podobno od kilku dni obłożnie chora w krakowskim „Grand Hotelu".

***

Z **Francji** nadesłano do redakcji IKC. anonim, iż p. **Ciunkiewiczowa** miała swego czasu sprawę o **zabójstwo współtowarzysza podróży w aucie.**

Z galerji przywódców B.B. w Pińsku i Okolicy

Nadużycia, nadużycia...

(Kor. własna).

Od kilku tygodni krążą po mieście wiadomości o wykryciu w tutejszym starostwie nadużyć ze znaczkami stemplowemi. W związku z tem został zwolniony referent starostwa **Świderski.**

Nadużycia te systematycznie uprawiano od szeregu lat. Próbowano podobno całą rzecz zatuszować, ale zajął się tem prokurator — i obecnie sprawa przybiera coraz szersze rozmiary. Nie notujemy różnych pogłosek i domysłów na ten temat — gdyż wierzymy, że władze sądowe ustalą w niedługim czasie rozmiary nadużyć i winnych. **Dla ścisłości tylko musimy zaznaczyć, że p. Świderski odznaczał się wyjątkową gorliwością w odrabianiu wyborów sanacyjnych i w tych sprawach był jednym z zaufanych p. starosty Bołdaka.**

Przy okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć o innym mężu zaufania p. starosty — niejakim **Iwanie Małajczuku,** b. wójcie gminy **Moroczno, który swą „radosną twórczość" zakończył na ławie oskarżonych.** Nadużycia popełniane przez tego pana, sięgały kilkunastu tysięcy i również uprawiane były przez szereg lat.

Działalność tego „męża" przejawiała się w wyjątkowo „radosny" sposób. Pijatyki, awantury, krzywdzenie małorolnych chłopów przy rozkładaniu podatków i wreszcie nadużycia.

Mówiono głośno o podejrzanych źródłach dochodów p. wójta, ale p. starosta nic nie widział i nie słyszał. **No, bo Małajczuk był prezesem BB i obrabiał wybory. Zwycięstwo jedynki, przynajmniej na terenie gminy Moroczno, BB zawdzięcza przedewszystkiem Małajczukowi i jego bojówkom. No i policji...**

Jednak p. wójt drogo sobie policzył za swoją oddaną pracę! — Tylko, że... z pieniędzy podatkowych ściąganych bezlitośnie z ubogich chłopów poleskich

Wute.

Ludzie giną z nędzy i głodu

Bezrobotny rozpruł sobie brzuch scyzorykiem

Prasa bydgoska donosi z Wągrowca: W rowie szosowym pomiędzy gminami **Pokrzywnica a Modrzejewo** znaleziono bezrobotnego **Burzyńskiego Stanisława** (lat 31), żonatego, z Łukowca, powiat obornicki, **z rozprutym brzuchem.** Nieszczęśliwego w beznadziejnym stanie odstawiono do szpitala w Wągrowcu.

Przeprowadzone przez policję bliższe śledztwo ustaliło, że Burzyński usiłował popełnić samobójstwo **i w tym celu zapomocą noża rozpruł sobie brzuch do tego stopnia, że z otwartej jamy wydobywały się wnętrzności.**

Żywa pochodnia na ulicy

Ludzie, przechodzący ulicą Dęblińską **w Sosnowcu,** byli świadkami grozę budzącego **zamachu samobójczego.**

Jakaś kobieta przystanęła na trotuarze, wyjęła dużą butelkę z benzyną, którą oblała się, a następnie zapaliła **zapałką. W mgnieniu oka kobieta zamieniła się w płonący słup.**

Przechodnie stanęli przerażeni. Kilku z nich rzuciło się na żywą pochodnię i zdarło z niej płonące szaty. Równocześnie zaalarmowano karetkę Pogotowia w Sosnowcu, którą ofiarę strasznego samobójstwa odwieziono do szpitala na Pekinie.

Jak się okazało, jest to niejaka **Weronika Szczerba,** zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej 11.

Wyrok w procesie

25 członków „Selrob lewicy"

W środę zakończył się proces przeciwko 25 członkom organizacji ukraińskiej „Selrob-Jedność" z powiatu chełmskiego, oskarżonym o „działalność" antypaństwową i podpalenia.

Głównego oskarżonego, Józefa Kocura, Sąd skazał na 10 lat ciężkiego więzienia, pozatem: jednego z oskarżonych na 8 lat, czterech—na 5 lat więz., siedmiu po 4 lata, jednego na 1½ roku, jednego na rok, trzech po 6 miesięcy, wszystkich z pozbawieniem praw.

Pięciu oskarżonych uniewinniono.

Skrzypią szubienice...

I tym razem kat Maciejewski „nie miał czasu"

(Kor. własna).

Przed kilku dniami powieszony został w **Pińsku** 19-letni **Bronisław Jagiełło,** pod zarzutem szpiegostwa. Egzekucji dokonał pomocnik kata, gdyż „sam" kat **Maciejowski** był zajęty podobną robotą w Łunińcu.

Podobno w kilka godzin po egzekucji przyjechał brat skazanego — niestety zapóźno...

Pod wrażeniem tego dostał pomieszania zmysłów. Odwieziono go do szpitala.

Z ŻYCIA PARTJI

W PIĄTEK.

Doroczne konferencje dzielnicowe odbędą się.

Dzielnica **Starówka** — o godz. 7 wiecz — Długa 19 z udz. tow. Woronieckiego.

Dzielnica **Czerniaków** — o godz. 7 wiecz. ul. Nowosielecka 1 z udz. tow. Baryki.

Obecność wszystkich członków konieczna

REFERATY DYSKUSYJNE NA DZIELNICACH.

W piątek dnia 5 lutego b. r. o godz. 7-ej wiecz. na Dzielnicach partyjnych odbędą się następujące referaty dyskusyjne:

a) staraniem TUR-a.

JEROZOLIMA Leszno 53, tow. A. Krieger: Stopa życiowa u nas i zagranicą.

POWĄZKI Dzielna 95 tow. Zbigniew Nowicki. Socjalizacja nadwartości.

POWIŚLE Czerwonego Krzyża 20 — tow. Jan Krzesławski: Powstanie i rozwój faszyzmu we Włoszech.

MARYMONT - ŻOLIBÓRZ Krasińskiego 10 tow. Ludwik Perl: Gwarancje praw obywatelskich w ustroju kapitalistycznym.

OCHOTA Przemyska 18 tow. J. Stopnicki. Warunki bezpieczeństwa pracy w Polsce.

NOWE - BRUDNO Siedzibna 5, obyw. Pożaryski O Edisonie (z przezroczami).

b) staraniem OKR-u.

WOLA - CZYSTE Wolska 44 tow. Mirowski: Projekt małej ustawy samorządowej.

MOKOTÓW Chocimska 23 — tow. H. Raabe: „Projekt nowej ustawy samorządowej".

STAN POGODY

PRZEWAŻNIE POCHMURNO.

Dziś zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady, potem zmiennie. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Defraudacja

w krakowskim urzędzie miejskim

W miejskim urzędzie opłat i podatków pośrednich w Krakowie popełniono sprzeniewierzenie na szkodę miasta w kwocie 32.000 zł. Na polecenie prezydjum miasta, aresztowano **Helenę Szczyrkowską,** kasjerkę tego urzędu. Śledztwo w toku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska gra z Holandją o puhar Davisa

We wtorek, wzorem lat ubiegłych, odbyło się w Paryżu, w Pałacu Elizejskim, pod przewodnictwem Prezydenta Francji, p. Doumera, losowanie spotkań w pierwszej rundzie tegorocznych walk międzypaństwowych o puhar Davisa.

Wynik losowania przedstawia się następująco: w pierwszej rundzie walczą: Węgry — Finlandja, Niemcy — Indje Wschodnie, Austrja — Czechosłowacja, Monaco — Norwegja, Belgja — Szwajcarja, Włochy — Egipt.

W drugiej rundzie: Anglja — Rumunja, **Polska — Holandja,** Irlandja — zwycięsca meczu Węgry — Finlandja. Zwycięsca meczu Niemcy — Indje Wschodnie spotka się ze zwycięscą meczu Austrja — Czechosłowacja. Zwycięsca meczu Monaco — Norwegja przeciwko zwycięscy meczu Belgja — Szwajcarja. Zwycięsca meczu Włochy — Egipt przeciwko Hiszpanji. Danja — Jugosławja. Japonja — Grecja.

W strefie Ameryki Północnej losowanie ustaliło spotkania następujące:

W pierwszej turze: Stany Zjednoczone — Kanada. W drugiej rundzie: Meksyk przeciwko zwycięscy w meczu poprzednim. Australja — Kuba.

Dla strefy południowo - amerykańskiej, wobec małej liczby zgłoszeń, ustalono bez losowania następujące spotkania: w pierwszej rundzie: Brazylja — Chili. W drugiej — zwycięscy poprzedniego meczu przeciwko Paragwajowi.

Pierwszy krok zapaśniczy

Ostatni dzień pierwszego kroku zapaśniczego dał wyniki następujące:

Waga piórkowa: Nowicki (Legja), 2) Wiktorski (Telegraf).

Waga półśrednia: 1) Urbaniak (Świt). 2) Błaszczyk (Elektryczność).

Waga półciężka: 1) Kuryłowski (AZS) 2) Nowicki (Legja).

Waga ciężka: 1) Duszyński (Świt), 2) Zupiński (Telegraf).

W klasyfikacji drużynowej wygrała Legja 11 pkt. przed Telegrafem 9 pkt., Świtem 8 pkt., Elektrycznością 5 pkt., YMCA. 4 pkt., AZS. 3 pkt.

Nieszczęśliwe wypadki w Lake Placid.

Z Lake Placid donoszą, że podczas treningu wykoleił się na torze bobslejowym, mistrz świata Niemiec Zahn ze swoim bobslejem. Zahn uległ powikłanemu złamaniu prawej ręki, dwaj inni Niemcy doznali ciężkich obrażeń.

Przed kilkoma dniami, na skoczni w Lake Placid wypadkowi uległ podczas treningu japończyk Adahi, na szczęście bez poważniejszych skutków.

Wczoraj wydarzyła się nowa katastrofa znowu na torze bobslejowym. Cała prawie załoga niemiecka została przewieziona do szpitala. W ten sposób Niemcy nie będą mogli wziąć udziału w zawodach bobslejowych.

Zawodowi pięściarze w stolicy

W niedzielę 7 b. m. o godz. 12 w Cyrku odbędą się zawody bokserskie dla zawodowców, poraz pierwszy w Polsce. Walczyć będą następujące pary. Plewik (Berlin) — Kokot (Śląsk), Baran (Śląsk) — Reppel (Berlin), Wochnik (Śląsk) — Nowotczyński (Warszawa), Kostka (Berlin) — Seidel (Praga).

Najlepszym z gości wydaje się byc Kostka, który ma za sobą honorową porażkę z Pistullą, a zwycięstwa nad Spakowem (Rumunja), Swobodą (Czechy), Boyem (Berlin) i Valerym (Belgja) Wygrał ogółem 35 razy, a przegrał 5 razy, zremisował 13 razy. Reppel, to dawny mistrz Niemiec. Pokonał on Rottera (Austrja), Schumachera (Berlin), obecnego trenera Csirsona, mistrza Polski, Górnego i t. d. Seidel zremisował raz z Kostką i obecne spotkanie będzie rewanżowem. Plewik jest mistrzem Niemiec południowo - wschodnich.

Trup kobiety w piwnicy

Dozorca domu (Marszałkowska 116), Jan Wróbel, sprawdzając korytarze piwniczne i strychy przed zamknięciem bramy, natrafił w lewej oficynie w otwartej piwnicy, należącej do lokatora Hersza Jechelsona na leżącą twarzą do podłogi nieznaną kobietę. Przypuszczając, że nieznajoma śpi, Wróbel wziął ją za rękę, domagając się aby wstała. Wtedy przekonał się, że kobieta nie daje oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Przy denatce znaleziono koszyk, zawierający: chleb, garnuszek, nóż, butelkę po wódce itp.. Nazwiska zmarłej nie ustalono. Prawdopodobnie jest to żebraczka. Na kilkanaście godzin przed tem do mieszkania właścicielki domu Cecylji Grycendlerowej przyszła jakaś kobieta w chustce. Służąca G., Stanisława Marchlikówna, wręczyła jałmużnę. Żebraczka narzekała na swój los i oświadczyła, że musi się otruć. Zwłoki, po przeprowadzeniu dochodzenia, przewieziono do prosektorjum.

Tajemnicza śmierć prokurenta

Otylja Hermanowa, powróciwszy z miasta do swego mieszkania na 4 piętrze przy ul. Chmielnej 36, zastała męża swego, 46-letniego Władysława, prokurenta, leżącego twarzą do podłogi. Na krzyk Hermanowej nadbiegł sąsiad Katz, który zaalarmował Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Istnieje przypuszczenie, że Herman dostał ataku sercowego i upadł na podłogę. Nie mając znikąd pomocy, H. życie zakończył.

Zatrzymanie złodzieja

Nocy ub. około godz. 4 dozorca domu przy ul. Twardej 5, Michał Opoczyński, otwierając furtkę jednemu z lokatorów, usłyszał skrzypnięcie drzwi, prowadzących na frontową klatkę schodową. Dozorca udał się na schody i na 2 piętrze pod drzwiami mieszkania fryzjera Motka Goldberga zastał siedzącego na worku jakiegoś mężczyznę. Zapytywany co tu robi, nieznajomy nie umiał odpowiedzieć. Dozorca, przy pomocy synów, złodzieja zatrzymał. Jak się okazało, złodziej, posiłkując się łomem, wygiął kratę żelazną w oknie składu wędlin i pokojów gościnnych Hersza Sosnowicza, a tam skradł 5 klg. herbaty oraz około 10 klg. różnych wędlin. Złodziej był ponadto opasany bielizną i fartuchami pracownic składu wędlin.

Dziś w Radjo

11.45 Przegląd Prasy. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Giełda pieniężna i komun. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty. 16.20 „Porównanie zagadnienia z hygjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji". 16.40 Płyty. 16.44 Lekcja języka angielskiego „Linguaphone". 17.10. „Duchy i stolik". 17.35 Muzyka lekka w wyk. A. Golda i J. Petersburskiego. 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej (Wilno). 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerwie feljeton literacki p. t. „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Georges".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. Stan. Zjedn. 8.89.

Dewizy. Gdańsk 173.60, Holandja 359.50, Londyn 30.85 — 30.80, Nowy Jork 8.917 Nowy Jork (kabel) 8.923, Paryż 35,12, Szwajcarja 174.15.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza. Urzędowy kurs dolara niższy.

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Kasy Chorych w Warszawie, która działalnością swą obejmuje: m. Warszawę i powiaty: garwoliński, grójecki, mińsko - mazowiecki, radzymiński i warszawski.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1. posiadają obywatelstwo polskie,
2. czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania, udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw, należy składać w Kasie Chorych w Warszawie, Polna 30, 4 piętro w Dziale Administracyjnym, pokój Nr. 7, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Warszawie" — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Warszawa, dn. 3 stycznia 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych
(—) **Z. Dworzańczyk.**

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

M. MATUSKA. — ZESPOŁY BELGIJSKIE. — F. SEWICKI i MARTEAU.

Bas-baryton węgierski, p. **Mikołaj Matuska**, rozpoczął ubiegły tydzień koncertowy ładnym recitalem pieśni i aryj operowych. Wbrew przypuszczeniom, serenada i ballada z „Fausta" nie były szczytnym punktem programu; brakowało im temperamentu i świeżości. Natomiast w pieśniach Schumana a zwłaszcza w węgierskich piosenkach ludowych, śpiewak znalazł się w swoim żywiole.

Z niezwykle gorącem przyjęciem spotyka się obecnie w Konserwatorjum Belgijskie Trio Nadworne w osobach pp. **Emila Bosquet** (fortepian), **Alfreda Dubois** (skrzypce) i **Maurycego Dambois** (wiolonczela). Już przed Bożem Narodzeniem kwartet belgijski zwrócił na siebie uwagę wyrobieniem muzycznem, doskonałością techniki. Teraz znów trio brukselskie fundacji muzycznej królowej Elżbiety święci zdecydowane tryumfy znakomitem odegraniem Brahmsa, Ravela, a nadewszystko Francka, którego młodzieńcze trio nie jest może nawet tak piękne, jak pięknie było wykonane.

W Filharmonji poznaliśmy dwie nowe amerykańskie kompozycje orkiestrowe: „W prerjach" Shepherda i „Głaskanie pieniędzy" Sowerby. Pierwsza dość monotonna i rozwlekła, druga, w rodzaju scherza — bardzo delikatna i muzycznie nie nasuwająca bynajmniej myśli o tytule. Oba utwory zajmująco prowadził młody, uzdolniony dyrygent rosyjski, p. **Fabjan - Sewicki**, podobno synowiec słynnego Sergjusza Kussewickiego, szerzącego sławę rosyjskiej sztuki kapelmistrzowskiej po Europie i Ameryce.

H. D.

Deficyt teatrów miejskich w r. 1930-31

Magistrat warszawski zatwierdził na ostatniem posiedzeniu bilans teatrów miejskich za rok obrachunkowy 1930-31, zamykający się w aktywach i pasywach sumą złotych **25,356,927 groszy 12** oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za czas od 1 kwietnia 1930 roku do 31 marca 1931 r., zamykające się w dochodach sumą **2,623,534 zł. 48 gr.** plus subsydjum z kasy miejskiej w kwocie **3,226,677 zł.** i dodatkowe kredyty w sumie **908.529 zł.** razem **6,758,740 zł. 48 gr.**, a w wydatkach **6,709,186 zł. 27 gr.** Nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosi więc — 49,554 zł. 21 gr.

Omówienia, poczynione przez wydział finansowo - podatkowy i kontrolę miejską, przy badaniu tego budżetu będą wzięte pod uwagę przy sporządzaniu bilansu i sprawozdania za rok 1931-32.

BEZROBOTNY INWALIDA PRACY, mający na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, zwraca się o pomoc pieniężną na kupno protezy (stara proteza została zniszczona). Adres: Czerniakowska 139, m. 18.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary" w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś „Pajace" oraz „Rycerskość wieśniacza". Jutro „Noc w Wenecji" Straussa.

TEATR NARODOWY grać będzie do końca tygodnia sztukę Szaniawskiego „Fortepian".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila angielska „Omal nie noc poślubna".

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

TEATR NA CHŁODNEJ gra codziennie sensacyjną sztukę amerykańską p. t. „Panna młoda z dachu".

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR MORSKIE OKO. Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Halamą Parnelem, Gruszczyńskim, Sempolińskim, Sokołowską, Karlińską, Antoszówną i Wyrwiczem na czele zespołu.

TEATR „WESOŁE OKO" Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość"

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 20 obrazach „Mignon szaleje".

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

Z FILHARMONJI. Niebywały sukces, jakiego doznało w Filharmonji oratorjalne arcydzieło „Judasz Machabeusz" pod dyr. Stefana Stoińskiego, spowodował, i świetny ten kapelmistrz znowu przybywa do nas, by zadyrygować w najbliższy piątek Wielkim Koncertem Symfonicznym.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Ekspressem miłości".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Cygańskie romanse".
CRISTAL „Złoto".
FORUM: „Szary dom".
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: „Romans z porucznikiem".
HELJOS: „Moralność pani Dulskiej", „Psia intryga" i „Flip i Flap".
KOMETA: „Nad ranem" i rewja.
LUX: „Paryż w dzień i w nocy" oraz „Życie jest piękne".
MAJESTIC: „Gloria" z Brygidą Helm.
MASKA: „Marokko" z M. Dietrich.
MEWA: „Gra o mężczyznę" i „Ucieczka od szczęścia".
MIEJSKI: „Jego ekscelencja miłość".
PAN: „Cygańskie romanse".
PALACE: „Góry w płomieniach".
ROXY: „Pociąg samobójców" i rewja.
SPLENDID: „Panna - wdówka".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
SOKÓŁ: „Spóźniony romans".
ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska".
TON: „Z rozkazu księżniczki".
TĘCZA: „24 godziny".
TOMBOLA: „Wielkomiejskie ulice" i „Poskromienie flirciarki".
URANJA: „Wybuch w prochowni".
UCIECHA: „Klątwa rodu mandarynów".
WISŁA: „Kobieta w płomieniach".
ZNICZ: „Janko muzykant".

Najbliższe premiery teatralne

„DEFRAUDANCI" W TEATRZE POLSKIM.

Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera w Teatrze Polskim głośnej sztuki Katajewa „Defraudanci", w przekładzie Haliny Pilichowskiej, została wyznaczona na środę 10 bm.

W sztuce tej utalentowany autor „Kwadratury koła" daje niezwykle żywy, interesujący i niewątpliwie wierny przekrój życia sowieckiego. W bogatej galerji typów przewijają się przed oczami widza: sproletaryzowana inteligencja i wykolejone kobiety, urzędnicy i mieszczanie, chłopi i robotnicy. Z tego tła wyrastają dwie postacie tytułowe: Prochorowa i Waniczki, którzy stają się defraudantami, bynajmniej nie z instynktów przestępczych, lecz zaniku poczucia moralności.

Role te grają: Aleksander Zelwerowicz i Stanisław Łapiński.

WZNOWIENIE W OPERZE „NOCY W WENECJI" JANA STRAUSSA.

Jutro nastąpi w operze wznowienie niezwykle melodyjnej i pełnej humoru opery komicznej Jana Straussa „Noc w Wenecji". Opera ta, wystawiona z wielkim przepychem, w reżyserji p. Adolfa Popławskiego, zeszła z repertuaru w pełni największego powodzenia, a to z powodu zakończenia sezonu.

BOY-ŻELEŃSKI — STEFAN JARACZ NA ESTRADZIE.

„Wieczór łez i śmiechu, poświęcony wielkiemu poecie-obwiesiowi Franciszkowi Villonowi, urządzony przez Boya i Jaracza w grudniu, odniósł taki sukces, że sala Tow. Hygjenicznego nie mogła pomieścić publiczności. To też wiadomość, że dwaj nasi najpopularniejsi artyści powtórzą swój wieczór dnia 7 lutego w niedzielę o g. 8 wieczór w tej samej sali, z pewnością będzie przyjęta z zadowoleniem.

WILLIAM J. LOCKE. 67)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Ani ja — rzekł Buddy.

— To bardzo dziwne. Przejdźmy się trochę. Zbyt zimno jest na to, aby stać na miejscu.

Buddy mechanicznie poszedł — przy boku nieznajomego — wdół ulicą Park Lane.

— Czemuż nie odpowiedział pan na moje dwa listy?

— Jakie listy?

— Pierwszy był niemądry... Ale drugi, pisany szyfrem, był bardzo ważny.

— Co one zawierały? — zapytał Buddy. — Byłem chory, o czem, zdaje się, jest pan powiadomiony — i nie mogłem zawracać sobie głowy moją korespondencją.

Nieznajomy przyspieszył kroku i dotknął ramienia Buddy'ego.

— To zupełnie nie wygląda na pana, Athertonie. Jaki giez pana ukąsił?

— Co? — zapytał Buddy, nie chwytając sensu słów, gdyż ostatnie zdanie nieznajomy powiedział po francusku.

— No, jaki giez pana ukąsił? — powtórzył tamten już w języku angielskim. — Co się stało? Zalega pan z opłatami. Nigdy się to jeszcze nie zdarzyło. Piszę dwa listy, które pan doskonale rozumie. Ciągle niema odpowiedzi. W dodatku pyta pan, czemu nie złożyłem wizyty w pańskiem mieszkaniu. To pytanie wprowadza mnie w osłupienie. Dowiaduję się, że jest pan w Paryżu, a potem znowu, że wrócił pan już do Londynu. Nabrał pan jakichś nowych, niezrozumiałych zwyczajów. Przez ostatnie parę wieczorów regularny spacer około dziesiątej... Dziś już czekałem na pana — i oto jestem. A więc — co to wszystko ma znaczyć?

— Nie mam pojęcia — rzekł chłodno Buddy. — Myślę, że pańską rzeczą jest wytłomaczyć mi to.

— Już panu powiedziałem. Zalega pan z terminami opłat.

Buddy'emu przyszedł do głowy jeden z jego szalonych pomysłów.

— Z jakiemi terminami, drogi przyjacielu? — zapytał poprostu.

— Co? Z jakiemi terminami? Zadaje pan pytania bez sensu...

— Albo pan mnie chce szantażować...

Buddy zatrzymał się koło latarni ulicznej, przyglądając się — jak tylko mógł najdokładniej — rysom twarzy swego towarzysza. W oczach tego ostatniego błysnął gniew.

— Po tylu latach uczciwych stosunków, słowo to jest idjotyzmem. Pan chyba oszalał!

— Nie — rzekł Buddy, czując dreszczyk zadowolenia. Ostatnio życie jego było stanowczo zbyt nudne. — Bynajmniej nie oszalałem. Mówię zupełnie rozsądnie. Czemu mam panu płacić tyle pieniędzy? A wydaje się, że żąda pan bardzo dużo. Nie wiem nawet dobrze, ile. A cóż pan właściwie uczynił takiego, aby na to zasłużyć?

Nieznajomy podniósł ramiona.

— Doprawdy, traci pan zmysły.

— Ale proszę mi odpowiedzieć na to pytanie, drogi przyjacielu — rzekł Buddy możliwie najbardziej uprzejmym tonem.

— To się samo przez się rozumie. Zawsze rozumiało się samo przez się—rzekł cudzoziemiec z najwyższem zdumieniem. — Aż do tej chwili nie było przecież nigdy żadnej wątpliwości...

— Co do czego? — wykrzyknął Buddy.

— Co... do czego? Wielki Boże!

— Niech pan tak nie wymachuje rękami. O, właśnie nadchodzi policjant. Powie nam, abyśmy stąd poszli, lub też zaaresztuje nas za pijaństwo. Proszę uspokoić się na chwilę i porozmawiajmy rozsądnie. Przeprosił mnie pan za to, iż niepokoi pan chorego człowieka. I... Buddy uderzył się w czoło. — Rzeczywiście, tracę pamięć. Powinienem prosić o wybaczenie. Może pan ma rację. Rzeczywiście nie jestem już takim człowiekiem, jakim byłem ongiś.— Buddy przy tych słowach przybrał zakłopotany wyraz twarzy. — Niech mi pan pomoże, jak przyjaciel. Naturalnie, że pana znam... ale... pańskie nazwisko?

Buddy strzepnął palcami. Nieznajomy dotknął ręką ust.

— Andrea Chrysolos.

Buddy poklepał go po ramieniu. — No, a teraz chodźmy stąd. — Ujął przyjaciela pod ramię—Tak, tak, teraz wszystko sobie przypominam. Pisał pan do mnie... Szyfr... wspominał pan o szyfrze?

— No, naturalnie, o szyfrze.

Serce tłukło się w piersiach Buddy'ego. Oto jest przygoda — dzika przygoda! Szyfr... Coś, co działa na mózg człowieka, jak prąd elektryczny. Buddy miał uczucie, że przestał być człowiekiem, a jest samym tylko intelektem. Znajduje się u progu jakiegoś zdumiewającego odkrycia... Czy potrafi, przy pomocy jaknajwiększego umysłowego wysiłku — w taki sposób wziąć się do tego Greka, Andrea Chrysolosa — na zawsze utrwalił sobie w pamięci to nazwisko — aby Grek ujawnił wobec niego tajemnicę Athertona, tajemnicę szyfru?

Serdecznie przycisnął ramię swego towarzysza.

— Chodźmy gdzieś, gdzie będziemy mogli szczerze porozmawiać—tak z serca do serca. Nie u mnie, ze zrozumiałych powodów! — Ze słów Chrysolosa zorjentował się, że to zastrzeżenie jest potrzebne.— Ale gdzie? Powiem panu coś... Czy znają pana w hotelu Grosvenor?

— Nie — rzekł Grek niecierpliwie.

— Mnie także nie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. — Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.